

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 10 stron.

Dziś 10 stron.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Rękopisów nie zwraca się.  
Telefon redakcji nocnej 4-26.  
Konto P. K. O. 303551.

Administracja: ul. Jagiellońska 5. — Redakcja: ul. Kopernika 14

Telefon 16-98.

Katowice.

Telefon 303.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji z słażką z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Groźny konflikt Czechosłowacji z Węgrami, grożący zamknięciem ruchu kolejowego, spowodowany skutkiem aresztowania kolejarza czeskiego, podejrzanego o szpiegostwo.

Budapeszt, 4. 7. Dziś w południe została przerwana komunikacja kolejowa między Węgrami a Czechosłowacją na zarządzenie rządu czechosłowackiego. Pociągi węgierskie dochodzą do stacji granicznej Hidas-Nemeti, na której Czesi wstrzymali wszelki ruch towarowy i osobowy.

Stalo się to wskutek aresztowania przez organa węgierskie kolejarza czechosłowackiego, któremu udowodniono szpiegostwo.

Wedle oficjalnego komunikatu, szczegóły tej afery są następujące:

Władze węgierskie wiedziały już od dłuższego czasu, że niejaki Pech, kasjer czechosłowacki na stacji granicznej Hidas-Nemeti stara się zdobyć tajne rozkazy mobilizacyjne armii węgierskiej.

Zauważono w końcu, że kelner restauracji kolej., który był posrednikiem Pecha w tych sprawach, wręczył mu jakieś dokumenty, Pech zapoznał się z ich treścią, poczem ukrył je w sąsiednim pokoju.

Detektywi węgierscy, mający kasjera już dawno na oku i obserwujący te scene przeprowadziły natychmiast rewizję, która wykryła kompromitujące dokumenty. Złapany na gorącym uczynku szpie-

gostwa, Pech przyznał się, że od dłuższego czasu pozostawał w stosunkach z szeregiem ludzi, którzy dostarczali mu tajnych dokumentów o armii węgierskiej.

Wstrzymanie ruchu kolejowego przez Czechosłowację wywołało wielkie oburzenie na Węgrzech.

Prasa donosi, że jest to fakt nie spotykany dotychczas w historii. Władze czechosłowackie reagując w ten sposób na aresztowanie szpiega, utrwałyłi mniemanie, że Pech istotnie pełnił służbę szpiegowską na terytorium węgierskim z polecenia tych władz i za ich wiedzą.

Praga, 4. 7. (AW.) Węgierskie władze kolejowe zażądały w drodze dyplomatycznej, aby natychmiast został przywrócony ruch przez stację Hidas-Nemeti, gdyż w przeciwnym razie zostanie wstrzymany ze strony węgierskiej ruch przez inne stacje graniczne.

Praga, 4. 7. (AW.) Na czwartek, dnia 4 bm. jest zwołana rada ministrów w sprawie zajęcia w Hidas Nemeti. Dr. Beneszer przerwał urlop, aby wziąć udział w tej naradzie. Dyplomatyczne kroki Czechosłowacji zależą będą od odpowiedzi, jakiej udzieli rząd węgierski na interwencję posła czechosłowackiego w

Budapeszczu. „Czeskie Slovo” pisze, że o ile kasjer Pech nie zostanie do płatku wypuszczony na wolność i wydany Czechosłowacji, rząd czechosłowacki zarządzi zamknięcie całego ruchu kolejowego do Węgier i wdroży dalsze energiczne kroki.

Praga, 4. 7. Zajęcie na stacji granicznej w Hidas-Nemeti wywołało w Pradze zdenerwowanie.

Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych, do którego zwrócono się o interwencję dyplomatyczną, uważa aresztowanie kasjera za prowokację, ponieważ władze w Pradze nie były zawiadomione o niczym.

„Prawo Lidu” atakuje w gwałtowny sposób Węgry i oświadcza, że zajęcie na stacji granicznej w Hidas-Nemeti jest punktem kulminacyjnym prowokacji ze strony węgierskiej wobec Czechosłowacji i musi bezsprzecznie pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.

Węgry, którzy według „Prawa Lidu” prowadzą wobec Czechosłowacji akcję szpiegowską na szeroką skalę, działają w tym wypadku pod wpływem własnego nieczystego sumienia i dopatrują się szpiega w spokojnym obywatelu i urzędniku, pełniącym służbę na granicy.

## Wymiana depesz

po między Jazdem Matej Ententy Koblet a Panią Prezydentową Mościcką.

Warszawa, 4. 7. Prezydium Jazdu Matej Ententy Koblet wysłało do Pani Prezydentowej Mościckiej następujący telegram:

„Prezydium piętego Jazdu Matej Ententy Koblet składa Pani Prezydentowej podziękowanie za stałe popieranie sprawy kobiecej i w imieniu delegatów z Czechosłowacji, Grecji, Jugosławii, Polski i Rumunii wyraża wielkie uznanie dla jej działalności społecznej.”

(—) dr. Bodzińska-Tylicka.

(—) Księżna Contaczuzena.

W odpowiedzi Pani Prezydentowa Mościcka wystawiła do prezydium Jazdu depesze następującej treści:

„Dziękuję paniom za ich miłą pamięć. Przesyłam najlepsze życzenia dalszego rozwoju organizacji.”

(—) Mościcka.

## Sprawozdanie p. Devey'a.

Warszawa, 4. 7. (AW.) Kwartalne sprawozdanie doradcy finansowego Banku Polskiego p. Deveya jest obecnie w biurze doradcy. Z końcem bieżącego miesiąca sprawozdanie zostanie wysłane do Ameryki, ukaże się zaś w druku w początkach sierpnia. Jak się dowiadujemy, termin powrotu p. Deveya z Rosji sowieckiej nie został jeszcze definitywnie ustalony.

## Dziennikarze i literaci angielscy na P. W. K.

Poznań, 4. 7. (Pat.) Wczoraj w nocy przybyła do Poznania z Gdyni wycieczka dziennikarzy i literatów angielskich celem zwiedzenia P. W. K. Wycieczkę towarzyszy z ramienia poselstwa polskiego w Londynie p. Czarnomski oraz z ramienia M. S. Z. p. Bojarski.

## Na emeryturę.

Warszawa, 4. 7. (AW.) Były dyrektor departamentu budownictwa Ministerstwa Komunikacji inż. Aleksey Ciechanowski, który od dłuższego czasu bawi na urlopie, został przeniesiony na emeryturę z dniem 1 lipca rb.

## Nie umieją się polaczyć.

Warszawa, 4. 7. (AW.) Z okazji wypłacenia diet odbyły się kulary Sejmu i Senatu. Niektórzy socjaliści chcą zwołać sesję już obecnie, natomiast odłam umiarkowany z marszałkiem Daszyńskim na czele projektuje zwołanie sesji z końcem września. Rokowania w sprawie zjednoczenia stronnictw chłopskich napotyka na tak wielkie różnice programowe, że o zjednoczeniu w jedno stronnictwo niema mowy.

## Oficerowie finlandzcy w Warszawie.

Warszawa, 4. 7. (AW.) O godz. 11 rano odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez wycieczkę oficerów finlandzkich sztabu generalnego, bawiących w stolicy. O godz. 2 po południu odbyło się w Hotelu Europejskim śniadanie, wydane przez Sztab Główny na cześć oficerów finlandzkich.

## Otwarcie Jazdu Chemików w Poznaniu.

Poznań, 4. 7. (Pat.) W godzinach południowych odbyło się uroczyste otwarcie w Poznaniu drugiego Jazdu chemików polskich. Auta uniwersyteckie zapelniono licznymi gronami uczonych z prof. Boguckim na czele. Poza tym przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Oprócz chemików polskich w jeździe biorą udział przedstawiciele nauki z Francji, Anglii, Czechosłowacji itd. Jazd wysłał depesze z wyrazami hołdu i czci do prezydenta Mościckiego.

## Zmiana zasad poboru podatku widowiskowego.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Na podstawie dotychczasowej praktyki Min. Spraw Wewnętrznych doszło do wniosku, że zasady poboru podatku widowiskowego od kin wymagają ponownej modyfikacji. Wobec tego M. S. Wewn. zarządziło w porozumieniu z Min. Skarbu, aby stawki podatku widowiskowego w kinematografach, w statutach zatwierdzanych przez panów wojewodów, nie mogły przekraczać 60 proc. ceny biletu wstępu. Przekroczenie tej normy wymaga specjalnego zezwolenia Min. Spraw Wewn. Decyzję Ministerstwa Spraw Wewn. wojewodowie winni podać do wiadomości zarządom gmin miejskich, które muszą natychmiast spowodować zmianę odpowiedzi w statutach. Nowa ocena zostanie wprowadzona z dniem 1 września br.

## Nowy dyrektor departamentu Min. Poczty i Telegrafów.

Warszawa, 4. 7. (AW.) Dyrektorem departamentu pocztowego Ministerstwa Poczty i Telegrafów ma być mianowany p. dr. M. Kacanowski, dotychczasowy naczelnik wydziału pocztowo-zagranicznego. P. dr. Kacanowski pełni już obowiązki dyrektora departamentu po p. Heilmannie, który przeszedł na emeryturę.

## Kina w Białej bez napisów niemieckich.

Kraków, 4. 7. (Tel. wł.) Wojewoda krakowski, p. Kwaśniewski, wydał rozporządzenie, zakazujące wyświetlania filmów z napisami niemieckimi na terenie miasta Białej pod Białskiem. Zakaz umotywowany jest potrzebą ochrony bezpieczeństwa spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie pozostaje w mocy aż do odwołania.

## Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Ministrów

z udziałem p. Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Dziś po południu odbędzie się w gmachu Prezydium Rady Ministrów ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Ministrów z udziałem P. Marszałka Piłsudskiego, pod przewodnictwem p. premiera Świątalskiego. Na posiedzeniu omawiane będą sprawy bieżące natury gospodarczej i politycznej.

Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu p. premier Świątalski wyjedzie na dłuższy urlop wypoczynkowy. W drugiej połowie lipca na urlopy wypoczynkowe wyjedzie również szereg ministrów i wyższych urzędników.

Następne posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się dopiero na jesień.

## Pogrzeb ś. p. pułkownika Macieszy.

Liczny udział władz wojskowych, przedstawicieli Sejmu i Senatu.

Warszawa, 4. 7. (AW.) Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w kościele garnizonowym przy ulicy Długiej nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pułk. Macieszy. Msze św. celebrował biskup połowy Gall. Kościół wypełniony był reprezentantami wojskowości z wiceministrem gen. Konarzewskim jako przedstawicielem Marszałka Piłsudskiego na czele. Również byli obecni posłowie klubu B. B. z pułk. Stawkiem na czele.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Po południu odbył się w Warszawie pogrzeb przedwczesnie zmarłego ś. p. pułk. Macieszy. Udział w pogrzebie wzięli: p. premier Świątalski, ministrowie Car, Boerner i Czerwiński, wiceminister wojny gen. Konarzewski, posłowie klubu B. B. z posłem pułk. Stawkiem na czele, senatorowie oraz bardzo wielu wojskowych, przyjaciół i znajomych Zmarłego.

Powszechna uwaga zwracała obecność na pogrzebie posła Dąbskiego (Str. Chł.), postanki Kosmowskiej (Wyzw.) i senatora Struga (P. P. S.). Na cmentarzu pojeźdźni Zmarłego Kolegi w imieniu legionistów i klubu B. B. W. R. pułkownik poseł Sławek. Zmarłemu oddano wszystkie honory wojskowe. Za orkiestrą postępowały dwie kompanie piechoty.

## Kardynał Prymas ks. Hlond udał się do Pragi.

Wiedeń, 4. 7. (Pat.) Kardynał Prymas ks. Hlond wyjechał wczoraj o godz. 8 rano do Pragi, żegnany na dworcu przez posła R. P. w Wiedniu p. Karola Badera. Ks. Prymas Hlond będzie w Pradze gościem arcybiskupa praskiego.

# Nieostrożność p. Stresemanna.

W mowie wygłoszonej dnia 24 czerwca w Reichstagu podczas dyskusji nad etatem spraw zagranicznych, p. Stresemann wbrew swemu zwyczajowi popelniał wielką nieostrożność. Ażby odprzeć ataki nacjonalistów, którzy nie chcieli zostawić suchej nitki na całej polityce zewnętrznej nowego Bismarcka, za jakiego wydają p. Stresemanna jego wielbiciele, ten ostatni odsonił nieopatrznie główne atuty swej gry politycznej a tamsam przestrzegł swych partnerów ze strony ententy, do jakich konsekwencji p. Stresemann chce doprowadzić locarnizm i wszystko, co się z nim wiąże.

Wprawdzie usługa prasa rządowa w Niemczech usiłowała osłabić wrażenie enuncjacji p. Stresemanna poza granicami Niemiec i przedstawić ją jako rozprawę z nacjonalistami i wszelkimi wogóle wrogami porozumienia pomiędzy narodami, ale opinia państw zagrożonych przez plany p. Stresemanna, o ile nie dała się ogłupić prasie służącej międzynarodowemu kapitalowi lub międzynarodowemu socjalizmowi, oceniła wedle istotnej wartości mowę poniedziałkową ministra spraw zagranicznych Rzeszy i zainteresowała się przewidywanym tem, co p. Stresemann łączy z jego krytykami nacjonalistycznymi, nie zaś tem, co go od nich dzieli.

Albowiem p. Stresemann odsonił niewzruszenie wspólnotę celów zasadniczych, łączącego tego locarnistę ze zwolennikami odwetu niemieckiego. Różnica poglądów pomiędzy p. Stresemannem a hr. Westarpem, baronem von Freytag-Loringhovem lub hr. Reventlowem dotyczy tylko doboru środków, a pod tym względem każdy bezstronny obserwator musi taktykę p. Stresemanna uważać za jedynie racjonalną i prowadzącą do celu.

Taktyka ta polega na rozsegregowaniu celów polityki niemieckiej w zależności od możliwości ich urzeczywistnienia w danej chwili. Nie rezygnując nigdy z celu ostatecznego, którym jest przywrócenie Niemcom stanu posiadania i potęgi z czasu przed wojną światową, p. Stresemann trzyma ten cel w cieniu aż do momentu, kiedy przez urzeczywistnienie daleko skromniejszych postulatów wybijie godzina odwetu zbrojnego.

W serii tych postulatów aktualnych w obecnej chwili dwa wysuwają się na pierwszy plan: redukcja niemieckich zobowiązań reparacyjnych i zniesienie okupacji nadreńskiej. Oba te postulaty wydały się p. Stresemannowi bliskimi realizacji w następstwie obrad konferencji ekspertów i wypracowania przez nich planu Younga. P. Stresemann, jak się zdaje, tak dalece jest pewny sukcesu, że uważał za niepotrzebne zachowywać dotychczasową rezerwę i wystąpił z twierdzeniami, które musiały szarpać nerwami nawet najzgorzalszych wyznawców ducha z Locarna w państwach ententy.

Ci niepoprawni optymiści szerzyli wśród swych społeczeństw złudzenie, że plan Younga oznacza ostateczne rozwiązanie problemu reparacyjnego. P. Stresemann brutalnie rozwiązał te złudze, oświadczając, że plan Younga stanowi tylko przejściowy etap do zupełnego uwolnienia Niemiec od ciężaru reparacji. Jak wobec tego oświadczenie wygląda panowie Poincaré i Briand, którzy równocześnie żądają od parlamentu francuskiego ratyfikacji układów Mellon-Berenger i Caillaux-Churchill, układów obciążających Francję kolosalnym haraczem na rzecz Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w ciągu lat 62? Wszak głównym argumentem wysuwanym przez p. Poincaré'go, który aż do niedawna był bezwzględny przeciwnikiem ratyfikacji tych układów, było rzekome zapewnienie przez plan Younga wypłat niemieckich wystarczających do pokry-

cia całego długu Francji wobec Anglii i Ameryki i pozostawiających jeszcze kilkadziesiąt miliardów franków nadwyżki dla pokrycia części kosztów odbudowy zniszczonych przez wojnę ziem francuskich. Po mowie p. Stresemanna nikt, kto nie ma pewności, że Niemcy uiszcza się ze zobowiązań przewidzianych przez plan Younga, lecz owszem jest pewność, że tego nie uczynią, tak jak nie wykonały londyńskiego planu wypłat z roku 1921.

Atoli jeszcze bardziej, niż deklaracja w sprawie planu Younga, musiało dotknąć p. Poincaré'go i Brianda oświadczenie p. Stresemanna w sprawie zniesienia okupacji lewego brzegu Renu. P. Stresemann w formie najkategoryczniejszej wykluczył możliwość jakichkolwiek targów w tej sprawie, mającej niezmierną doniosłość dla zabezpieczenia Francji przed nowym najazdem. W szczególności p. Stresemann wykluczył jakąkolwiek komisję stałą, która by kontrolowała demilitaryzację obszarów nadreńskich, choćby ta komisja nazywała się skromnie komisją konstatacyjno-koncyliacyjną. P. Stresemann chce trzymać się jedynie papierowych gwarancji, zawartych w paktach locarneskich, których bezwartościowość dla zabezpiecze-

nia pokoju wykazywaliśmy niejednokrotnie na łamach „Polski Zachodniej”.

Co więcej, p. Stresemann publicznie poruszył zagadnienie Zagłębia Saary i zażądał zwrotu natychmiastowego tego terytorium Niemcom, jakkolwiek Traktat Wersalski wyraźnie przepiśuje, że los tej ziemi ma być rozstrzygnięty przez plebiscyt w r. 1935. Innymi słowy, Francja ma okupić przyjęcie planu Younga przez Niemcy (z zastrzeżeniem rewizji jego po niewielu latach) odstąpieniem zupełnie swej granicy wschodniej, dla zabezpieczenia której przed nowym najazdem niemieckim Francja nie mogła dotąd uczynić nic z powodu braku pieniędzy.

Najbliższe tygodnie okażą, czy p. Stresemann nie przeholował w swych rachubach na korzyść obecnie dla Niemiec konstatację międzynarodową, czy eskontowany przez niego sułus ze strony kapitalistycznej Ameryki i socjalistycznej Anglii nie rozbije się o reakcję uczucia narodowego w krajach wystawionych na odwet niemiecki, jak Francja i Belgia. Od wyniku kampanii politycznej, zainaugurowanej w poniedziałek przez p. Stresemanna zależą losy pokoju europejskiego.

Tadeusz Wałek-Czernecki.

## Odnaczenie Fatata krzyżem Polonia Restituta.

Kraków, 4. 7. (Pat.) Włodawa krakowski dr Kwaśniewski w towarzystwie rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie dra Szyzsko-Bobusa odwiedził artystę malarza Juliana Fatatę w Bystrzy na Śląsku i wręczył mu order „Polonia Restituta” z gwiazdą, którym Fatatę odznaczony został jeszcze w grudniu zeszłego roku. Równocześnie prawe Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie uchwała z dnia 20 czerwca r. b. nadała artystę tytuł i prawa profesora honorowego tejże uczelni.

Nowym dyrektorem P. A. T.-icznej.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Naczelny dyrektor P. A. T. p. Piotr Górecki, opuścił z dniem wczorajszym swe stanowisko. Na jego miejsce powołano p. Baranowskiego, dotychczasowego dyrektora „Monitora Polskiego”.

## O likwidację mienia niemieckiego na Pomorzu.

Paryż, 4. 7. Wczoraj rozpoczęły się w Paryżu polsko-niemieckie rokowania w sprawie likwidacji mienia niemieckiego na Pomorzu. Rokowania ze strony Niemiec jako rzeczoznawca prowadzi prezes Banku Ziemian w Bytomiu, Schneider.

## Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Berlin, 4. 7. (Pat.) „Berliner Tageblatt” donosi, że w ostatnich dniach toczyły się w obecności niemieckiego posła w Warszawie p. Rauschera narady w zainteresowanych resortach rządu Rzeszy. Narady dotyczyły spraw rokowań handlowych polsko-niemieckich. W naradach tych zastanawiano się szczegółowo nad sytuacją, jaka powstała w związku z ostatnio uchwaleniami przez Reichstag podwyżkami celnymi. Również gabinet Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu zastanawiał się mianowicie nad obecnym stanem rokowań handlowych z Polską.

## Zjazd komunistów w Kijowie.

Ryga, 4. 7. „Izwiestia” i „Prawda” donoszą, że do Kijowa przybył przewodniczący komitetu ludności polskiej w Z. S. S. R. Bolesław Przybyszewski, dalej zaś Dabal i Bruno Jasiński, którzy uczestniczą w otwartym wczoraj zjeździe delegatów polskich w Z. S. S. R. Bolesław Przybyszewski ogłosił w „Izwiestiach” i „Prawdzie” oświadczenie, w którym twierdzi, że z Rosji sowieckiej wyjadzie do Polski 14 delegatów na zjazd Polaków zagranicznych w Warszawie, chociaż prasa polska zapowiedziała, że oni nie będą dopuszczeni na ten zjazd.

## Votum ufnosci dla Baldwina.

Londyn, 4. 7. (Pat.) Wczoraj w hotelu Cecil odbyło się zebranie partii konserwatywnej, na którym wyrażono liderowi partii Baldwinowi pełne zaufanie.

## Uczuciowy uczeń.

Paryż, 4. 7. (Pat.) Jeden z uczniów klasy komedowej tutejszego konserwatorium po popisie, który wypadł dla niego doskonale, zemnął, a następnie w czasie przewożenia go do szpitala zmarł na aneuryzm serca.

## Splonęło 100 domów.

San Francisco, 4. 7. (Pat.) W miejscowości kapielowej Millvalley, letniej rezydencji bogaczy z San Francisco, pożar zniszczył około 100 domów.

## Venizelos weźmie udział w konferencji rządów.

Berlin, 4. 7. (Pat.) Biuro Wolffa donosi, że Venizelos weźmie udział ośobiście, jako przedstawiciel Grecji w konferencji politycznej rządów i uczestniczyć będzie w najbl. zgromadzeniu Ligi Narodów. W drodze powrotnej do Grecji Venizelos na zamiar zatrzymać się w Berlinie i odwiedzić inne miasta stołeczne Europy środkowej.

## Śmierć 11 osób skutkiem burzy.

Białogrod, 4. 7. (Pat.) W Bośni zalała gwałtowna burza, powodując wylew rzeki, 11 osób poniosło śmierć. Szkody materialne są bardzo znaczne. Woda uniósła liczne stada owiec. Komunikacja kolejowa została przerwana.

## Dymisja gabinetu.

Haga, 4. 7. (Pat.) Gabinet podał się do dymisji. Królowa przyjęła dymisję gabinetu.

## Próbiewicz ciężko chory.

Zagrzeb, 4. 7. (AW.) Stan zdrowia internowanego przywódcy chorwackiego Próbiewicza znacznie się pogorszył.

## Podział funduszu ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku.

Pertraktacje między Polską a Niemcami rozpoczęte.

Kopenhaga, 4. 7. (Pat.) Wczoraj zebrała się tu mianowana na podstawie Traktatu Wersalskiego komisja do spraw podziału funduszu ubezpieczeń społecznych pomiędzy części Górnego Śląska, które przypadły Polsce z jednej strony a Niemcom z drugiej strony, wobec tego, że oba kraje nie mogły dojść do porozumienia w tej sprawie. W skład komisji złożonej z 5 członków, wcho-

dzi trzech rzeczoznawców, mianowanych przez M. B. P., oraz po jednym przedstawicielu ze strony Polski i Niemiec. Polskę reprezentuje dr. Horowicz, radca ministerialny Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Niemcy Aulin, radca ministerialny Ministerstwa Pracy Rzeszy. Rokowania rozpoczęły się wczoraj przed południem.

## Echa angielskiej mowy tronowej we Francji.

Paryż, 4. 7. (AW.) Prasa lewicowa omawia bardzo życzliwie angielską mowę tronową, natomiast prasa prawicowa ostro ją krytykuje. „Petit Parisien” pisze, że Mac Donald niewątpliwie usiłował utrzymać tradycję, w myśl której mowa tronowa nie powinna stwarzać sposobności do kontrowersji. Liberalowie upatrują w tej mowie pośrednie wezwanie do współpracy. „Echo de

Paris” wskazuje na to, że mowa tronowa jest nie specyficznie socjalistyczna. Co do kwestii opróżnienia Nadrenji — pisze dziennik — że rząd angielski stanie po stronie rządu niemieckiego. „Figaro” upatruje w tej mowie osłabienie polityki kooperacji anglosko-francuskiej, która była dotychczas najsilniejszą gwarancją utrzymania pokoju.

## Ratyfikacja układu, tyżącego długów

uzyskała aprobatę komisji spraw zagranicznych.

Paryż, 4. 7. (Pat.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych omawiano układ dotyczący długów. Przytem poddano pod głosowanie trzy wnioski. Wniosek o zwykłą ratyfikację nie uzyskał żadnego głosu.

Wniosek o odrzucenie ratyfikacji uzyskał 8 głosów przeciw 13; wreszcie wniosek o ratyfikację z zastrzeżeniami został przyjęty 15 głosami przy wielu wstrzymujących się. Manifestacyjny pogrzeb śp. pułk. Macleszy.

## Za ewukacją Nadrenji

wypowiedziaty się w Anglii wszystkie stronnictwa.

Londyn, 4. 7. (Pat.) Otwierając dyskusję nad odpowiedzią na mowę tronową, labourysta Snell oświadczył, że przyjmie życzliwie perspektywę ewakuacji w najbliższym czasie Nadrenji. Przedstawiciel konserwatystów zaznaczył, że konserwatyści nie będą czynili żadnej krzykliwej opozycji i pragną dopomóc rządowi w jego pracach. Mac

Donald oświadczył, że rząd musi załatwić dwie dominujące kwestie: sprawę bezrobocia i sprawę bezpieczeństwa. Co się tyczy planu Younga, Mac Donald zaznaczył, iż biorąc udział w układach, rząd nie będzie zapominał, że słuszne interesy angielskiego handlu i przemysłu muszą być uszanowane.

## Rolnicy w Austrii domagają się subwencji.

Wiedeń, 4. 7. (Pat.) Rolnicy austriaccy wdróżyli akcję celem uzyskania pomocy państwa dla rolnictwa dotkniętego spadkiem cen zboża. Plan zaprowadzenia celów zbożowych lub też państwowego monopolu zbożowego został zanieczany. Rolnicy austriaccy domagają się obecnie od państwa subwencji w wysokości 5 szylingów od centnara metrycznego zboża. Wynosiłoby to rocznie 50 milionów szylingów. W snra-

wie tej toczą się obecnie rokowania między rządem a przedstawicielami austriackich rolników.

## Litwinów przeciw Człczerinowi.

Moskwa, 4. 7. (AW.) Sowiety rozpoczęły nieoficjalnie porozumienie z rządem angielskim co do kandydatury Człczerina na stanowisko posła sowieckiego w Londynie. Rząd sowiecki nie stawia podobno zastrzeżeń co do osoby Człczerina, lecz sprawie tej sprzeciwia się Litwinów.

# Czechosłowacja pod znakiem katolicyzmu.

(Korespondencja wł. „Pol. Zach.”)

Praga, 1 lipca.

W tych dniach rozpoczęły się w Pradze i na terenie Czechosłowacji w ogóle wielkie uroczystości katolickie, przebiegające w sposób dotychczasowe tego rodzaju obchody na ziemiach czeskich. Święto to bowiem dla Czechów nieleża. Bo oto zbliża się tysiącletnia rocznica tragicznej śmierci świętego Wacława, wielkiego patrioty i patrona czeskiego, cieszącego się olbrzymim wprost kultem i petyzmem ze strony całego narodu czeskiego. Powołany w r. 921 na tron książęcy, św. Wacław wkrzesił ideę państwa Wielkomorawskiego i odznaczając się głęboką religijnością, zbliżył się do Rzymu. Św. Wacław zamordowany został w r. 929 i naród czeski obwołał go swym patronem i wiecznym „dziedzicem” państwa czeskiego.

Kult dla św. Wacława jest tak głęboki i święty, że w Czechach powstała cała literatura o Jego życiu, dziele i tragicznej śmierci. Otwarta niedawno wystawa pamiątek, zabytków i relikwii po wielkim świętym, jest najlepszym dowodem tego kultu. Liczne nagromadzone pamiątki przekraczają trzy tysiące. Są między innymi wspaniałe, drogie okazy, obrazy, rzeźby, dokumenty, książki, miniatury — wszystko, co zdolano zebrać w kraju i zagranicą. W Państwie znajduje się nie mniej, jak 1.470 świątyni pod wezwaniem św. Wacława.

Wraz z rocznicą 1000-letniej śmierci św. Wacława, naród czeski w roku bieżącym obchodzić będzie drugą ważną rocznicę katolicką, a mianowicie, 200 lat temu Stolica Apostolska zaliczyła mecenika czeskiego Jana Nepomucena w poczet świętych Kościoła rzymsko-katolickiego. Równocześnie odbędzie się wyświęcenie katedry św. Wita na Hradczanach. Jak widać, oczekują katolików czeskich święta, charakterystyczne tembardziej, że dotychczas katolicyzm w Czechosłowacji był właściwie w defencyjnym, że nie zajmował należnego mu w państwie miejsca. Czesi od dawna słyną ze swej rzekomej „wolności” i wolnomularstwa, zapoczątkowanego przez Husa przed pięcioma wiekami. Zławsza po nieszczęsnej bitwie na Białej Górze, reakcja przeciwko Rzymowi, który nakazał zaprzestania przelewu krwi, była bardzo silna. Wówczas to „husytyzm” święcił triumfy na ziemiach czeskich. Niemniej było i po uzyskaniu niepodległości państwowej. Nowy rząd czechosłowacki chciał na gwałt przeprowadzić rozdział kościoła od państwa. W szkołach usunięto nie tylko obrazy Chrystusa, ale zniszczono nawet naukę religii, która odtąd jest traktowana jako przedmiot nadobowiazkowy.

I rzecz ciekawa: katolicy, stanowiący przeszło 80% ogółu ludności w Czechosłowacji, byli bezzilni wobec wszystkich przeciwności katolickich poczyni. Ale czas za nich pracował. Czynniki rządowe przekonały się, że w państwie, gdzie na 14 milionów ludności jest 11 milionów katolików, nie można rządzić przeciwko katolikom i kościołowi katolickiemu. To też chyba skłoniło Benesa (ministra spraw zagr.) do zawarcia ze Stolicą Apostolską rodzaju konkordatu (t. zw. „modus vivendi”), które uregulowało stosunek państwa do kościoła katolickiego, sprawę parcelacji dóbr kościelnych itd. Było to przed dwoma laty, i od tego czasu można zauważyć znaczny postęp katolicyzmu w Czechosłowacji. Zaczęto myśleć nawet o zorganizowaniu wspólnej akcji katolickiej pośród katolików wszystkich narodowości w Czechosłowacji, ale zamiary te nie dały się na razie zrealizować z powodów partyjno-politycznych, panujących w łonie katolików słowackich i czeskich.

Obecnie do Pragi Czeskiej zjadą setki tysięcy katolików z całego świata.

Przybędą i liczne delegacje polskie. Jak wielką wagę świąt katolicki przywiązuje do akcji tej w Czechosłowacji, najlepszy dowód fakt przyjazdu do Pragi ks. Prymasa Polski kard. Hlonda, oraz szeregu ks. Biskupów polskich.

Fakt przybycia na teren tutejszy Dostojnych Arcypasterzy z Polski, komentowany jest przez tutejsze koła katolickie i polityczne bardzo dodatnio.

Charakterystycznym jest, że w uroczystościach św. Wacława bierze udział sam prezydent republiki Masaryk, jeden z najgłośniejszych wyznawców filozofii Husa, oraz wszystkie Uniwersytety czeskie, jakoteż i wszystkie związki literackie i artystyczne. Widać, że myślenie katolickie w Czechosłowacji toruje sobie drogę do umysłów i serc coraz szerszych warstw naukowych.

N. M.

## Przyjazd Sokolów Amerykańskich do Katowic.

(:) Wczoraj o godz. 18 przyjechała z Czechosłowacji do Katowic grupa Sokolów z Ameryki w liczbie 300 osób. Zamorskich gości-rodaków powitali na stacji przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i prasy. Wycieczka udała się na Plac Wolności,

gdzie na pomniku Powstańców złożono wieńiec. Tutaj nastąpiły przemówienia.

Dziś mili goście udają się na zwiedzenie Chorzowa, Król. Hut i Hut Falwy. Po dwudniowym pobycie udadzą się naśi rodzacy do Krakowa.

## Kobieta, która zwyciężała w wojnie

Inteligencją, sprytem i pięknością.

Żadna z wojen nie wykazała w sposób tak dosadny potrzeby zorganizowanej służby szpiegowskiej i korzyści z niej płynących, jak wojna światowa, w której gigantycznych zmaganiach wziął udział cały świat, oddając dziełu zniszczenia umysły najpotężniejszych wynalazców, wodzów i polityków. Zwycięstwo Anglii zwłaszcza w wojnie morskiej zawdzięczać należy świetnej organizacji „Intelligence Service”, która sprawność szpiegowskiej służby doprowadziła do mistrzostwa, omotując siecią agentów cały glob. Zławsza jedna karta dzieł wielkiej wojny, która została zapisana światem zwycięstwem floty angielskiej nad niemiecką pod Skagerrakiem w dniu 31 maja 1916 stanowi świetny przykład, ile losy kłędnej bitwy, a zwłaszcza bitwy morskiej, zależą od sprawności wywiadu. Admirat Jellicoe, który w owym czasie dowodził kordonek angielskiej floty na morzu Północnym, zwycięstwo swe zawdzięczał sprytowi kobiety-szpiega, której udało się przejąć klucz niemieckiego tajnego kodu, przy pomocy którego wydawane były rozkazy operacyjne floty niemieckiej.

### Młodość kobiety-szpiega.

Historia wykradzenia tego tajnego klucza sygnalizacyjnego, jest owiana właściwym akcją wielkich szpiegów romantyzmem. W pewnym momencie jawia się w Hamburgu p. Flora van Poland, czarująca Holenderka, która nawiązuje intymną znajomość z kapitanem niemieckiego pancernika „Kronprinzessin Cecilie”. Kapitan zakochał się w niej na zabój i podstępem wprowadził ją na pokład swego pancernika. W czasie pobytu pięknej Holenderki nadszedł pilny tajny telegram, a kapitan nie przezwyciężając w kołach szpiega, wyciągnął ze skrytki klucz i począł odcyfrowywać depesze. Że klucz zginał i że kapitan ze względu na swe życie i karierę nie doniósł o tem wladom, nie trzeba wspominać. Na drugi dzień tajny klucz marynarki niemieckiej był w ręku Anglików, którzy na tej podstawie odcyfrowali cały plan operacyjny niemieckiej ofensywy na blokadę eskadry angielskiej i mogli wydać odpowiednie zarządzenia, które pozwoliły w konsekwencji osiągnąć walne zwycięstwo.

### Niemiec w szponach zdradliwej przyjaźni.

Druga wielka gra tego najbardziej inteligentnego szpiega przypada na czas przystąpienia Włoch do Ententy. Kiedy wazyły się losy „trójpriymierza”, księżna Pomeru Aquitaine bo takie wtedy nosiła nazwisko ta kobieta, której właściwego zresztą nikt zdaje się nie znał, jawiała się w Szwajcarii, w tem rojowisku asów szpiegowskich wszystkich państw biorących udział w wielkiej wojnie. Nawiązuje kontakt towarzyski ze wszystkimi wpływowymi osobistościami, najmniejszą nieczynościa nie zdradając swego właściwego fachu. Wszyscy uważali ją za piękną wdowę, która zdala od rozgwaru wojny szuka wypoczynku i towarzyskiej znajomości na tej wspaniałej przyrody szwajcarskiej. Księżna w nadzwyczajny sprytny sposób uzyskuje serdeczną przyjaźń niemieckiego profesora Erhardta, który na terenie Szwajcarii był kierownikiem niemieckiej służby wywiadowczej. Po kilkunastu dniowych staraniach udało się księżnej usnąć do tego stopnia czynność podziwowej Niemca, że uzyskała wstęp do tajemniczego pokoju, którego progę nie przekroczył nikt prócz profesora i jego sekretarza.

### Dramatyczna scena.

W pewnym momencie, niby przypadkowo, poka sukna księżnej, Chwila konsternacji i solidny profesor zabiera klucze do nu-

meru księżnej, by przynieść jej nową. Księżna postanawia wykorzystać chwilową nieobecność prof. Erhardta i zapominając o wszelkiej ostrożności rozpoczyna gorączkowo przetrząsać papiery w biurku profesora. W tej chwili chwytają ją jakieś mocne ręce. Niespodziewanie jawia się tajemniczy sekretarz, który — jak się okazało — obserwował ukryty za kotara całą scenę. Pod groźbą rewolweru księżna przez całą noc dyktuje szpiegom niemieckim szczegóły dotyczące wywiadu angielskiego, poczem zostaje wypuszczona na wolność i wyjeżdża ze Szwajcarii. Niestety, księżna okazała się chytrzejsza od dwu Niemców. Udana skrycha, rewelacyjna rzekomo zeznania, dużo nazwisk itp. tak dalece omamili Niemców, że zapomnieli zwracać szczególną uwagę na ruchy opowiadającej. Zdolała ona zabrać ze sobą kilka niezwykle ważnych tajnych dokumentów, które sparaliżowały akcję Niemców na terenie Włoch. Rewelacje księżnej okazały się z gruntu fałszywymi. Te niezwykle nawet na dzieje szpiegostwa czasu wielkiej wojny scenę uwiecznił pisarz francuski Lenormand w sztuce „Le lache”.

## Matki! Chronić dzieci

przed zarazeniem się  
przebiegiem, angina  
bólom gardła

z pomocą  
**Panflaviny**  
w PASTYLKACH.  
Do notacji we wszystkich aptekach



### Co naprawdę wemy o tym szpiegu.

„Miss Flora” jak ją nazywa Robert Bourcard, który pierwszy zaznamił publiczność z jej osobą, była rzeczywiście jedną z najciekawszych postaci wojny światowej. Rafinerię swoją umiała z takim wdziękiem skłóżyć z romantyzmem, że nawet przez nią w pole wyprowadzeni mężczyźni nie mogli jej potępić za oszustwo i podziwiali genialność jej intryg. Koleży nie mieli, że jest ona z pochodzenia Irlandka. Bourcard zaś twierdził, że była rodowitą Wiedniaką. Ona sama zapewniała często, że jest niemiecką hrabianką. Rzeczywiście jej pochodzenie jest dotychczas niezbadane. Władza ona dwunastu językami, tak poprawnie, że nie wyuczowano nawet drobnego śladu akcentu cudzoziemskiego. Również z postaci i wyglądu nie można było określić przynależności do pewnej rasy. Wiedziانو tylko jedno, że jest tak sprytna i czarująca, że żaden mężczyzna nie może się oprzeć jej powabom. Od początku wojny stała Flora na usługach Secret Service'u angielskiego, po zakończeniu zaś działań wojennych widziano ją tajemniczą kobietą w Pradze, gdzie uchodziła za rumuńską szlachciankę, później zaś w Konstantynopolu, skąd miała powrócić do Londynu. Odtąd wszelki ślad po tym wielkim szpiegu Anglii zaginął i niewiadomo czy żyje jeszcze, czy też znowu pod jakimś setmem już z rzędu nazwiskiem nie działa obecnie w Indiach lub w Afganistanie. Dalsze dzieje wojennych szpiegów pokrywa gęsta mgła tajemnicy, tylko jakieś wielkie wypadki od czasu do czasu uwiadamiają działającą tajemniczej a nieuchwytną ręką.

Jedź na PWK, bo to Twój obowiązek narodowy!

# List z Ameryki.

Trudności paszportowe. — Na Broadway, wszystkie filmy „gadają”. — Młodzież.

New York, w czerwcu.

Powojenne paszportowe trudności w Ameryce nie ustępują w niczym trudnościom w Europie. Tylko kosztą za stosunkowo mniejsze. W budynku Subtreasury na Wall Street w Nowym Jorku ze schodów wita przybyśza posag Washingtona: wyraz posagu poważny dając jakbydy zakonpotanym petentom radę, jak najmańdrzej wziąć się do rzeczy. W sali w półkoło stoła pulpity i przy nich panienki udzielające informacji. Daje większe biurka: przy nich urzędnicy, którym przypada trudniejsze zadanie badania interesantów i odbierania przysięgi. Obokrajownicy mają stosunkowo mniej trudności niż rodowici Amerykanie. Mają też większą wprawę w wycekiwaniu w ogonku, w cierpliwości i w odpowiadaniu na tysiączne pytania.

Słyszysz się tu rozmowy w 15 językach; w niejednym z tych przekleństwo i kłótnie, gdy ktoś niesforny pragnie przemycić się bezprawnie bliżej stołu. Amerykanie, bywalcy na kontynencie, businessmen, którzy często już podróż przez ocean odbywali, znają wszystkie sztuczki, wiedzą co ze sobą przynieść należy i wnet sprawę załatwiają. Natomiast sezonowi turyści nie wiedzą często, że należy posiadać dowód obywatelstwa amerykańskiego, metrykę urodzenia, której często nie posiadają, bo wprowadzono ją w Ameryce dopiero 80 lat temu, świadka, mającego potwierdzić prawdziwość zeznań, przepisowe fotografie; po niejedno więc muszą powracać do domu. Ale nawet gdy już wszystkie żądane papiery i dokumenty są w porządku, trzeba przysiąc, że zeznania są prawdziwe. W końcu zadany przysięgę odchodzi i z wyrzutem patrzy na Waszyngton, który nie pomyślał swego czasu o trudnościach, jakie czekają obywateli amerykańskich w przyszłości.

Wczoraj, dla odpoczynku, zanim w daleką wybrzeże się drogę, zmęczony paszportowemu przygodami obywatel, zwłaszcza ten z prowincji, udaje się na sławną Broadway, gdzie teatr obok teatru, kino obok kina tworzą najbardziej ożywioną ulicę świata. Broadway od kilku miesięcy jest „Talkie mad”, czyli zjawiają na punkcie gadających filmu. Dwanaście gwiazd filmowych reklamuje dwanaście gadających filmów na Broadway. Właściciele teatrów światłych są bardzo wrażliwi na zmiany w upodobaniach publiczności, już rok temu wyczuli namiętność, jaka wytworzyła się dla filmów „głosnych” i w porozumieniu z wytwórcami przestawili całą skomplikowaną maszynę celnie uzyskania i stosowania nowego wynalazku.

W ostatnich ośmiu miesiącach Hollywood wydało około 20 milionów dolarów na budowę studio, badających udoskonalenie filmów mówiących. Broadway idzie na czele, ale cały kraj postępuje w jego ślady. Jedno tylko towarzystwo elektryczne wyposażyło w przeciągu roku 1271 teatrów w aparaty głosnikowe i dalej pracuje urządzając 250 kin miesięcznie. Koszt tych urządzeń wyniesie w końcu 40 milionów dolarów. Dyrektorzy wytwórni filmowych gorączkowo szukają teraz głosów odpowiednich do nowych filmów, a nowe adepty sztuki filmowej rekrutują się częściej z szeregów „Hullo-girls”, telefonistek, które w nowym zawodzie mogą się stać równie sławne i bobate jak dotychczasowe „nieme” gwiazdy. Ale jak każda rzecz tak i „mówiący film” ma swoje smutne strony. Onegdaj młoda dziewczyna, pozbawiona chleba przez usowanie orkiestr z kin, popełniła samobójstwo. Także ludzie głusi, dla których film niemy był największą rozrywką, protestują przeciwko zupełnemu usunięciu niemych filmów, które dla nich były bardziej zajmujące, niż nowy film mówiący.

Wychowanie młodzieży w Ameryce nie należy do rzeczy łatwych. Generacja dzisiejsza pragnie zupełnej swobody i w tem dążeniu cieszy się poparciem różnych czynników. Jedyną uznaną dyscypliną jest perswasja moralna. Róża, do niedawna atrybut szkol angielskich i amerykańskich, zastosowana wobec nieposłusznym uczniom zaprowadzić może nauczyciela do więzienia, w najlepszym razie narazić go na ciężką karę pieniężną. Ociec wymierzający doraźną sprawiedliwość niesfornemu chłopcu, uważany jest przez sąsiadów za nieuczynliwego dzikusa. Pomimo to statystyka nie wykazuje, jakoby dzisiejsze dzieci były gorsze od dawniejszych. Swoboda nie psuje ich i w szkołach ideałom, do którego zdążają dzieci, kołują zarówno jak dawniejsza, jest „To be nice”, być miłym, przyjemnym, etc. Także procent nieletnich w kołach zbrodniarzy nie zwiększył się w latach ostatnich ale pomimo to koła zainteresowane tą sprawą postanowiły pójść walkę ze zbrodniczością, stosując środki naukowe i oświatowe.

Bys.

## Niecoś o obronie przeciwlotniczej.

Zadania obrony przeciwlotniczej dzieła się na czynne i bierno. Czynna obrona przeciwlotnicza tworzy przedewszystkiem własne lotnictwo, jako najskuteczniejszy środek obrony, następnie działa i karabiny maszynowe przeciwlotnicze. Z uwagi na to, że obrona całego kraju, jest niemożliwa, przeto broni się tylko ważniejszych punktów t. zw. „osłódków przeciwlotniczych”. To osłódky posiadają na swych peryferiach gęstą sieć posterunków obserwacyjnych, które posługują się specjalnymi aparatami podsluchowymi, zw. lustrami akustycznymi. Zasada sprawności obrony przeciwlotniczej jest wielką dyscypliną i doskonałą łącznością.

Pod pojęciem biernej obrony przeciwlotniczej, zaliczamy schrony specjalne, maskowanie obiektów wojskowych, ukrycie winnych stanowisk, jakoteż stworzenie pozorów.

W roku 1918 wystawił Francuzi pod Paryżem falszwy miasto imitujące Paryż, aby naprowadzić na fałszywy ślad niemieckich lotników. Ważną rolę w biernej obronie przeciwlotniczej odgrywały balony zaporowe, ustawione jeden koło drugiego ze spuszczonymi linami i tworzą w ten sposób zapórę. Balony zaporowe ukazywały się z kośćcem wojny światowej. Były to balony o pojemności 200—400 mtr. unoszące się do wysokości 4500 metrów. Podczas gdy okazała liczba płatowców w czasie wojny uległa zniszczeniu, nie zniszczono ani jednego balonu zaporowego.

To właśnie kwalifikuje balon zaporowy jako skutecznego środka obrony przeciwlotniczej. W celu uniknięcia strat w czasie najazdu płatowców nieprzyjacielskich, najlepiej i jedynym sposobem do tego jest poprzednie pouczenie ludności o zachowaniu się, wyznaczenie specjalnych miejsc ukrycia się, jak piwnice, bramy domów, kopalnie itd. wstrzymanie ruchu, otwarcie bram i zgaseenie światła, a szczególnie zachowanie dyscypliny i spokoju.

Wiadomo atoli, że wielkie masy naszego ludu nie mają pojęcia o tego rodzaju środkach ochronnych, zachodzi więc potrzeba uświadczenia i przygotowania na ewtl. wypadek ogółu ludności.

Zadanie to wytknęła sobie Liga Obrony Powietrznej i Przeciwbogazowej. Jej też przypada w udziale budowa schronów, których u nas w okręgu przemysłowym utworzyć trzeba kilkanaście, by móżd skutecznie chronić przed atakami jaknajwiększą liczbę obywateli.

Zadanie to olbrzymie, a również humanitarne, spełnienie jego zależne jest od wszy-

## Wolny handel na ustach, w praktyce mur celny.

Przed wypowiedzeniem traktatu niemiecko-szwedzkiego. — Radzą nad monopolem zbożowym a uchwalają podwyżkę cła.

Na komisji gospodarczej Ligi Narodów, odbytej w Genewie z początkiem maja b. r., przedstawiciel Niemiec Dr. Treudenburg w szerokim swym przemówieniu złożył w imieniu Niemiec oświadczenie przyjęcia wszystkich uchwał wolnohandlowych podjętych na światowej konferencji gospodarczej w roku 1927. „Jesteśmy przejęci silną wolą pokonania wszelkich trudności, wola, która nie dopuszcza, aby w teorii mówiono „tak” a w praktyce „nie”. Oto słowa przedstawiciela Niemiec. Zapominając o tem, co mówi przedstawiciel Niemiec w Genewie na dwa dni przedtem, wyjaśniał minister aprowizacji na „Reichstagu”, że zagadnienie ochrony celnej dla bydła, mięsa i zboża musi być załatwione przed feriami letnimi parlamentu. Tak to Dr. Treudenburg w teorii mówił „tak” a minister Rzeszy w praktyce „nie”.

Rażąca sprzeczność, jaka zachodzi

stkich obywateli, a nie tylko od organizacji L. O. P. P.

Przeto też obowiązkiem każdego obywatela, pragnącego widzieć zabezpieczoną przyszłość Ojczyzny, swoją własną i własnego warsztatu pracy lub dorobku jest przyczynić się do realizacji tak wielkich zadań. Każdy nowy członek w organiz. L. O. P. P. to odpowiedni środek do osiągnięcia celu. Niech przeto nikt, który pragnie skutecznej obrony przeciwlotniczej na wypadek najazdu nieprzyjacielskiego nie cofa się przed organizacją L. O. P. P. Do niej należy wnieść wszyscy obywatele Rzeczypospolitej. Kto nie jest członkiem L. O. P. P. niech jaknajchlebiej się zapisze i wpłaci miesięczną składkę 50 groszy a temsamem przyczyni się do realizacji wszelkich zadań związanych z obroną przeciwlotniczą.

Zapisy członków przyjmują Koła Miejskowe, Komitety Powiatowe i Komitet Wojewódzki L. O. P. P. Katowice, lotnisko — skrytka pocztowa 291, telefon nr. 1788.

Bytomski Plotr,

prelegent Śl. Kom. Woj. L. O. P. P.

podmiedzy oświadczeniem oficjalnego przedstawiciela Niemiec na genewskiej konferencji gospodarczej a dążeniem rządu niemieckiego do stworzenia wysokiego muru celnego dla swego rolnictwa, wyszła obecnie na jaw w całej swej nagosci.

Jak wiadomo, już w roku 1926 rząd Rzeszy przygotował podwyższenie cła na zboże przy pomocy niemiecko-szwedzkiego traktatu handlowego, ustalając w nim stawkę celną od żyta na 6 marek, od pszenicy na 6,50 mk. za centnar metryczny. Stawki te były wyższe o 1 markę od autonomicznych cel niemieckich. Zamierzano więc już w roku 1926 wprowadzić te podwyższone stawki, od czego w końcu odstąpiono wskutek oporu ministra spraw zagranicznych, który wówczas ze względu na politycznych nie chciał się wyzybywać przekonani wolno-handlowych.

Obecne względy polityczne już mniej krepują, lecz bezceremonialnej podwyżce cła stoi na przeszkodzie właśnie ta ustalona stawka w traktacie handlowym ze Szwecją, dlatego należałoby ją w pierw usunąć.

W tym celu wysłało ministerstwo aprowizacji sekretarza stanu Dr. Heukampa do Sztokholmu, aby przeprowadził zmianę w traktacie handlowym względnie uzyskał zgodę Szwecji na skreślenie tych wiążących stawek celnych. Dr. Heukamp powrócił ze Sztokholmu, niczego nie wskorawszy. Rząd szwedzki odrzucił propozycję zmiany traktatu handlowego, wskutek czego należy się spodziewać wypowiedzenia pod koniec roku ze strony Niemiec traktatu ze Szwecją; będzie to pierwsza ofiara na rzecz muru celnego.

Szwecja wprawdzie jest mało zainteresowaną w niemieckiej polityce zbożowej, jak też w ogóle w handlowej polity-

## „Volkswille” w opalach.

Ogenda pisałmy o wysokich karach sądowych na „Kurjera Śląskiego” oraz nawiązkach, a działoświedziemy kilka wierszy niemieckiemu „Volkswille”, który również ze swym przedstawicielem P. Helmrichem zajął miejsce za kratkami sądowymi, aby odpowiadać za zniewagę w prasie z oskarżenia pierwszego p. Miedniaka, wizytatora szkolnego z Katowic.

„Volkswille” przedrukował z „Kurjera Śląskiego” artykuł pod tytułem „Nowe metody”, w którym i on w oszczerczy sposób umieścił szereg zniewag pod adresem wizytatora p. Miedniaka, podnosząc, jakoby p. Miedniak obraził pewną nauczycielkę.

Pan Helmrich tłumaczył się, iż nie miał on zamiaru znieważać p. Miedniaka, którego nie znał nawet osobiście, a artykuł ten powtórzył jedynie za innymi pismami. Dalej usprawiedliwiał się tem, że jego pismo nie otrzymywało ze strony p. Miedniaka, ani też z jakiegokolwiek władzy aprobowania, które chciałyby umieścić. Oczwiste, że tego rodzaju tłumaczenia się są nie uwzględnić i po naradzie wymierzył oskarż. Helmrichowi karę grzywny w wysokości 1000 zł. lub w razie nieściągalności 100 dni więzienia. Ponadto skazano go na ponoszenie kosztów postępowania karnego oraz przyznano przez sąd znieważonemu p. Miedniakowi nawiazkę 800 zł. jak i upoważniono go do jednorazowego ogłoszenia sentencji, niniejszego wyroku w czasopiśmie Polska Zachodnia, Polonia, Oberschlesischer Kurier i Volkswille na koszt oskarżonego.

ce agrarnej Niemiec, zdaje się jednak, że na odmowną odpowiedź Szwecji wpłynął względ na interesy innych krajów skandynawskich, które widzą się zagrożone zamiarami Niemiec dążącymi do zaostreżenia ochrony celnej dla zwierzęcych produktów.

Oto jak wyglądają deklaracje wypowiedziane przez niemieckie usta — w praktyce! Stoimy więc przed wypowiedzeniem traktatu niemiecko-szwedzkiego, — tak rozumieją Niemcy wolny handel.

Ciekawem zjawiskiem jest również, że miesiącami całymi radzili agrariusze, socjaliści i rząd nad wprowadzeniem monopolu zbożowego a rezultatem tych obrad jest, jak widzimy, podwyższenie cła na zboże i produkty rolnicze. Rzecz oczywista, że podwyżka stawek celnych i produktów rolniczych — uniemożliwi również Polsce zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, co wskazuje na to, że Niemcy nie dążą do normalnych stosunków gospodarczych z Polską. F.



KREM  
UDELIKATNIA SKÓRE  
ZASTĘPUJE PUDER  
HAZELINOWY

Sprzedaż detaliczna w sklepach Przem.-Handl. Zakł. Chem. Ludwik Spiess i Syn S. A. Warszawa: Marszałkowska 99, Marszałkowska 140, Pl. Teatralny 18. Łódź: Piotrkowska 107, oraz we wszystkich składach aptecznych, aptekach i perfumeriach.

ZOFIA MEISNEROWNA.

## Mewy.

(53)

(Dokończenie.)

Kieniewicki nie miał oczywiście nic przeciwko temu i nie mógł opanować przeobrażenia z kapitanem po placu kilku turów oberka.

A kapitan Leliwa nie był chyba mniej zdziwiony, bo przecież najwyraźniej słyszał, że porucznik Kieniewicki rozszedł się z żoną, tymczasem to, co widzi, zbija te wszystkie pogłoski.

Przeszedł do ambulatorjum, gdzie już obie ofiary katastrofy złożono na leżakach. Okazało się przy ponownych oględzinach lekarskich, że i podchorąży Zdanowicz żyć będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa, bo tli się jeszcze isierka życia w skołatanem ciele.

Na razie jednak obaj byli nieprzytomni, ale Stella nie posiadała się z radości.

— Będą żyć! Muszą żyć! Życie jest cudne!

Kiedy po ciekim dniu denerwującego czuwania przy obydwojch chorych Stella wracała do „domu męża”, zastała cały pokój w kwiatkach.

Kieniewicki czekał na nią z herbata. Nie mówili ze sobą wiele, bo czas leciał, szkoda go było na słowa.

W takich chwilach słowa mają wagę wydymanych szklanych paciorków.

Po herbach schodzili do portu, przutuleni do siebie, pod kwitnącymi lipami. Silny zapach miodu odurzał ich słodko.

W przystani siadali do łódki i odjeżdżali daleko w zatokę, prawie naprzeciw Kolibek.

Woda mieniła się srebrnem, rozlała na fali światłem pełni księżyca. Była cisza wprost mistyczna na morzu i niebie.

Kieniewicz zatrzymywał łódkę daleko — na zupełnem odludziu — i całował się.

Któręś wieczora pani Stella, broniąc się niby przed nową serią natrętnych pocałunków, zawołała z oburżonym śmiechem:

— Mój drogi, dość już tego, to już zupełnie nie wypada. Przecież to jest formalny romans z własnym mężem.

— A cóż, trudno, zakochałem się we własnej żonie jak maturzysta. A teraz muszę cię nauczyć, że to słowo, na które tak długo daremnie czekałem, absolutnie nie może być przez panią nazywane „drobiazgiem”, bo to nie drobiazg, to był cały świat — rozumiesz teraz?

— Ojej, ja i wtedy wiedziałam, że to jest nie tylko cały świat, ale i szczęście, ale chciałam się zemścić za te wszyst-

kie dokuczania — o miłości — tom w Kolibkach, chciałam zobaczyć twoją „złapaną” minę.

Chwilę siedzieli cicho, wreszcie Kieniewicz przerwał milczenie:

— Dziwne, ale wiesz? Kiedyś myślałem o tobie, przypomniał mi się Wik, a kiedy widzę Wik, to nie mogę nie myśleć o Tobie.

— Bo widział — ja i Wik to już takie dziwne jedno, jestem przecież Baltykowa córuchna.

— Wiesz, dawniej śmiałem się trochę z twojego entuzjazmu dla morza. Zdawało mi się, że morze kochać i znać może tylko marynarz, który przemierza oceany krokiem orkanu. Zdawało mi się, że, aby tak sobie popularnie kochać morze, wystarczy przejechać na lato i dobrze się opalić, a teraz nie mógłbym spokojnie stąd odjechać.

— Widzisz, Zychu, ja Kocham Wik tak, jak mewy — brzeg. Wylatuje czasem myślą, mogę pofrnąć za jakim okretem, nawet daleko, ale zawsze bym tęskniła do swojego brzegu i wróciła.

Oparła główkę na ramieniu Zygmunta i, patrząc na drżącą srebrzystą łuskę na wodzie, mówiła dalej:

— Kiedyś, już dawno temu jeden marynarz, wielce zarozumiały, powiedział mi, że nie rozumie miłości morza, widziałego z ławki na plaży; strasznie

mnie to wtedy zabolalo, bo potraktował mnie jak ostatniego szczura ładowego, ale on widąc tego nie pomyślał, że można kochać i znać morze nietylko tak wspaniale — po marynarsku, ale i tak sobie poprostu, po rybaku, po kaszubsku albo jak mewy, prawda, Zychu?

— Prawda maleńka.

— Życie jednak jest jak bajka — stwierdziła nagle z cichem westchnieniem zadowolonia — bo pomyśl tylko — Stef i ten mały podchorążaczek będą sobie żyć. Myśm się wreszcie porozumieli, Kazik dostał taką doskonałą posadę w tym Krakowie i całe „Kolibki” zostawia nam na gospodarstwo, a na jutro idzie cudowna pogoda.

Długa chwilę siedzieli jeszcze bez ruchu i w milczeniu, wreszcie Kieniewicz zaczął mówić cicho słowa wiersza, którego się nauczył i zrozumiał dopiero teraz:

Nigdy jo se nimgo modleć.  
Tak jak tero cieļ jo ce  
Napotkał na swoi drodze  
I ce wprowadził do se.  
Stella spojrzala na niego oczyma, pełnemi łez.  
Mie skrzydła werostają,  
Twój zew doloto mie;  
Te mego żeco słuface  
Jo wrocą do ce.



## Wędrowka po Lublińcu.

II.

Intuicyjnie kroki kieruje ku przybytkowi Bożemu t. j. kościołowi parafialnemu. Mijam plac św. Mikołaja. No i cóż, zapyta Szanowny Czytelniku, czy to taki ważny kat miejski? Umyslnie używam wyrazu „kat”, bo wspomniawszy plac dotąd rzeczywisty był „katedrą”, służącym w dniu targowe i jarmarczne furmankom za miejsce postoju. Ale proszę sobie kat ten zobaczyć za parę zaledwie tygodni; z inicjatywy miasta zostanie on bowiem przeistoczony na piękny skwer publiczny, sztuką ogrodniczą wyposażony w bujne kwiaty, krzewy i drzewka. Okalać go będzie ozdobny parkan. Czynnąc zadanie życzeniowe Obywatelstwa i uwzględniając inne leżące okoliczności, miasto na tym placu postawiło ozdobny budynekce o dwóch zerach.

Ponięwąd od placu św. Mikołaja prowadzi również wejście do ratusza, więc nie od rzeczy będzie temu budynkowi poświęcić słów parę. Zbudowany w roku 1820 ratusz wówczas mógł w zupełności odpowiadać swemu przeznaczeniu, miasto bowiem wtedy nie liczyło wiele ponad 200 mieszkańców. Obecnie jednak miasto liczy około 6300 mieszkańców i sama administracja z biegiem czasu doznała innego rozmachu, ratusz ten sprasłać swemu zadaniu obecnemu już nie jest w stanie i must albo zostać rozbudowany, albo też bliższą siłą rzeczy przeniesienie być musza do budynku miejskiego na ul. Paderewskiego.

Podziw wzbudza w każdym nasz kościół parafialny. O jego założeniu właściwie ścisłejsze daty nie istnieją. Niebawem po reformacji został urządzony dla nabożeństwa ewangelickiego, po nieważ mnisi Paulini takowy opuścili w roku 1530. Mnisi powrócili i chcieli nowo klasztor wybudować, lecz Rada im w tem przeszkodziła. W roku 1630 kościół, zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem, przechodził znów w posiadanie katolików. Jakkolwiek kościół doznawał już niejednej renouacji wewnętrznej i zewnętrznej oraz rozbudowy, to z biegiem czasu i wskutek rozrostu parafii coraz to więcej odczuwało się, że w rozmiarach obecnych nie może on pomieścić wszystkich wiernych, którzy setkami podczas nabożeństwa musza wystawać na cementarzu. To też Wielebny i ogólnie lubiany i szanowany ks. proboszcz Dwucet, który od października 1922 r. sprawuje czynności duszpasterza — ku wielkiemu zadowoleniu swych parafian — wytyża wszystkie siły, by rozpocząć z rozbudową kościoła, która już jest postanowiona. Brak jeszcze odpowiednich funduszy, aby szlachetny projekt ks. proboszcza całkowicie przeistoczyć w czyn realny. Parafianie więc powinni ks. proboszcza w jego poczynaniach jak najwydatniej finansowo popierać, wszak idzie tu o własny dom Boży, a przesła sama osoba ks. proboszcza godna jest takiego poparcia. Przypominam na tem miejsku, że ks. proboszcz Dwucet jest uchodząc i musiał on swoje dawniejsze probostwo w powiecie Strzeleckim opuścić z powodu tego, że był Polakiem. Niemniej godnym przypomnienia jest fakt, dopuszczenia się w czasie wojny światowej przez Niemców czynu barbarzyńskiego, który w czerwcu 1917 r. zarekwirowali dzwony i wywieźli je w celu sprzętowania na mordercze narzędzia wojenne. Wywołało to wielki żal i depresję u parafian.

Od zabytku Bożego prowadzą kroki moje przez plac 3-go maja na ulicę Zamkową z zamiarem dotarcia do przeducznego lasu miejskiego. Przechodzę obok łaski, na której kiedyś znajdował się t. zw. stary młynski. Plac ten zostanie zniewolony, znikną z niego śmiecie i rumowiska, a zamiast tego wzniesie się na nim piękne drzewka i krzewy. Istnieje bowiem projekt założenia parku na tym placu. Idę ulicą Grunwaldzką mając po prawej stronie duże gmachy i budynki administracyjne oraz mieszkalne Zakładu dla Umysłowo Chorych, stanowiącego osobne miasto w mieście. Po lewej stronie wznoszą się budynki koszar wojskowych, jedyne nie tylko co do budowy samej, ale i piękności położenia. W tej okolicy też znajduje się lecznica im. B-oj Settenow, na widok której odbija się sylwetka imponującego Zakładu Misyjnego OO. Oblatów. Na samym wstępie do lasu miejskiego wznosi się estetyczny budynek leśniczówki I. Obok niej widzimy będadę na ukończeniu olbrzymi gmach nowego gimnazjum państwowego. Opodal na ulicy Piaskowej miły widok przedstawia nowo tam powstała kolonia składająca się z około 30 małowielkich domków parterowych z pięknymi ogrodami. Wielkiego dzieła dokonało miasto założeniem t. zw. drogi letniskowej, będącej przedłużeniem ul. Sobieskiego. Na przestrzeni około 750 m. drogę tę wysypano żużlem, wykończono jej zaś jest kwestia najbliższego czasu. Po lewej stronie tej drogi położony jest obszerny, piękny miejski plac sportowy. Naprzeciw tego placu, po prawej stronie drogi, na terenie nieco pagórkowatym stanął na kolonja letniskowa. Projektuje się wybudowanie 8 wili w stylu zakopiańskim i założenie parku letniskowego. Udaje się do stawu kapielowego, który w tych dniach oddany będzie do użytku publicznego. Prowadzi doń piękna aleja starych drzew, długości około 200 m. Założeniem stawu kapielowego udowodniło miasto, jak bardzo dba o higienę swoich mieszkańców. Nie tak dawno oddano do publicznego użytku fażnię miejską, obecnie zaś mieszkańcy miasta rozkoszować się będą mogli kąpielą na świeżym balsamicznym powietrzu wśród lasu miejskiego. Do dyspozycji amatorów kąpieł zbudowano 20

## Manifestacyjna uroczystość poświęcenia sztandaru Towarzystwa Polek w Łagiewnikach Śląskich.

Łagiewniki, 4 lipca.

W niedziele, dnia 23 ub. m. odbyła się w Łagiewnikach manifestacyjna uroczystość poświęcenia sztandaru miejsowego Tow. Polek. Już z wczesnego ranka zaczęły z wszystkich stron napływać bratnie Tow. Polek z okolic bliższych i dalszych w barwnych strojach ludowych. Również i Zarząd Główny z prezesaową p. Bramowską stawili się na uroczystość. Rano ogodz. 9.30 zebrały się w ogrodzie p. Hanusa Iżne Tow. Polek z okolic, oraz najpoważniejsze Tow. miejsowe jak Zw. Powst. Śl., Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. b. Marynarzy, Tow. G. Sokół w barwnych mundurach, Straż Pożarna, Tow. Kat. Meżów, Tow. Śpiewu „Moruszko” oraz inne Tow. — wszystko w harmonijnej zgodzie. Po uformowaniu się pochodu wyruszone na czele z orkiestrą kop. Florentyny po sztandar do przewodniczącej Tow. Polek p. Kempfńskiej. W pochodzie kroczyli również „Ojcowie chrześni” złożeni z najpoważniejszych obywateli miejsowych i zamiejscowych. Z mieszkania p. prezesaowej aż do kościoła asystował sztandarowi, który miał być poświęcony, pluton honorowy Zw. Powst. Śl. Po kazaniu dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru ks. proboszcz Pucher, poczem wygłosił patriotyczne przemówienie wskazując na podniosłe hasło jakie na sztandarze jest wyryte i to „Bóg, Ojczyzna i Rodzina”. Po odpra-

wieniu uroczystej mszy św. z asystą i błogosławieństwem odpiewano „Boże coś Polskę”. Następnie uformowali się ponownie pochod, który przeszedł ulicami najgłośniejszymi tu miejsowości ku pily „Nieznana Powstańca”, gdzie złożono wspaniały wieniec z wstęgami o barwach narodowych. Orkiestra odegrała hymn narodowy, a kilkusetna publiczność przypatrując się podniosłej chwili obniażyła głowy. Następnie odegrała orkiestra jeszcze marsza żołnierskiego „Spój kolego w clemny grobie”. Następnie pochod rozwił się w ogrodzie p. Brzóska, poczem w sali p. Brzóska rozpoczęła się oficjalna część uroczystości. Nasamprzód przywitała prezesaową p. Kempfńska przedstawicieli władz, następnie przemówił p. wicestarosta Koral, poczem przemawiała reprezentantka Głównego Zarządu Tow. Polek p. Bramowska. Po przemówieniach ojcowie chrześni oraz przedstawiciele poszczególnych towarzystw wbiłali gwoździe pamiłkowe do drzewca sztandaru, poczem odbyło się skromne śniadanie dla ojców chrześni. Popołudniu o godz. 3-iej odbył się w ogrodzie p. Hanusa koncert wykonywany przez orkiestrę kop. Florentyny oraz zabawa ludowa. Z powodu deszczu musiano atoli o godz. 6.30 zabawę i koncert przerwać. W sali p. Brzóska rozpoczęła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochotco i wesoło.

## Z życia Powstańców Śląskich.

### Z walnego Zjazdu Związku Powst. Śl. Okręgu Bielszowice.

W dniu 30 czerwca br. zebrały się o godz. 8 grupy Powstańców Śląskich na targowisku, skąd po odebraniu raportu przez Komendanta Powiatowego wyruszyły w pochodzie na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Wzięły również udział Tow. Polek i Straże pożarne ochotnicza i kopalniana z Bielszowice oraz z Kończy.

Nabożeństwo celebrował ks. adm. Wojtek w asyście ks. ks. Prelifskiego i Webera. Po nabożeństwie wyruszone na salę p. Szwey, gdzie odbył się walny zjazd, który zaszczepił p. starosta Dr. Seidler jako zastępcę p. Wojewody. O godz. 10.30 otwarto obrady p. Jarczyk, prezes okręgu bielszowieckiego, który powitał w imieniu zjazdu p. starostę oraz p. sędziego Witczaka jako przedstawiciela Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl., naczelnika gminy p. Olszowskiego, oraz innych gości, proponując na przewodniczącego zjazdu p. Olszowskiego Józefa, naczeln. Urzędu Okręg. z Chropaczowa oraz na ławników p. Bienka, kier. szkoły z Borowic i oraz porucznika rez. p. Potyke z Kończy, którzy wybrani jednogłośnie, zajmują stanowiska.

P. przewodniczący Olszowski dziękuje za zaufanie i oddaje głos p. staroście, który życzy w imieniu P. Wojewody oraz własnemu zjazdowi pomyślnych obrad, apelując do zgodnej pracy na niwie narodowej wszystkich czynników społeczeństwa.

Następnie zabiera głos sędzia p. Witczak i wskazuje na twórczą pracę obozu rządowego, wyjaśnia znaczenie autonomii dla Śląska. Następnie zjazd oddaje hołd poległym powstańcom. Jako trzeci zabiera głos naczeln. gm. p. Olszowski Antoni, który życzy zjazdowi pomyślnych obrad oraz daje wytyczne w pracy związkowej w przyszłości. W imieniu Tow. Polek zabiera głos przewodn. p. Nabzdzykowa, życząc zjazdowi pomyślnych obrad ku chwale Związku i Ojczyzny.

Przewodniczący dziękuje wszystkim mówcom za treściwe i pobudzające słowa, za które już obecni delegaci dziękowali oklaskami. Następnie odczytanie telegramów, m. in. od p. starosty Dr. Jarosza i posta Grzesika Karola.

Następuje sprawozdanie ustępującego zarządu, które uzupełnia członek komisji rewizyjnej p. Godzierz, stawiając w końcu wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.

W dyskusji nad sprawozdaniem nikt nie zabiera głosu i wobec tego zjazd udziela absolutorium staremu zarządowi. Następnie przewodniczący proponuje wszystkim prezesów grup do komisji matki celem złożenia listy przyszłego zarządu i zarządza 10 minut przerwy.

Po przerwie ogłasza prezes grupy Pawłowski p. Godzierz listę uzgodnionego na komisji składu zarządu. Wskutek stanowczej rezygnacji p. Jarczyka wybrano na

wygodnych kabin. Srebrzysta plaża, którą niby parawan zasłaniały piękne świerki aż się prosi do wylegiwania się na słońcu. Po lazurowej wodzie sportu snuć się będą kajaki, tak, że i miłośnicy sportu wioślarskiego znajdą tutaj rozrywek i pełne zadowolenie sportowe.

Tepe.

## Migawki.

Znów dwa razy — kulą w płu.

Jednym „zasadnieniem istnienia” „Katowice” na Śląsku jest jej hoga nacjonalistyczna i choć dostarczała materiał wrogiego Polsce — Rzeczy. W braku rzeczywistego materiału wyspecjalizowała się „Katowice” w kłamstwach, insynuacjach i oszczerstwach, obliczonych na łatwowierność niemających brzytwej czytelników.

Numer z 3 bm. przynosi m. in. przedruk z „Posener Tageblattu”, który roni łyz krokodyle z powodu zacytowania przez ks. Kłosa na przyjęciu francuskiej delegacji na PWK. wiersza Lucjana Rydla o Niemcach. Poeta scharakteryzował jak wiadomo, w swym utworze w kilku lapidarnych dwuwierszach umysłowość Niemca, przenikniętą zaborczością i namiętnością „ausrotten” wszystkich, co niemienieckie, na co przecież tysiąclatna nasza historia dostarcza aż nadto wiele dowodów. „Katowice” mówi, że czegoś podobnego do utworu Rydla nie znalazłby w literaturze niemieckiej, na „dowód” zaś cytując nazwiska Lenaua, Hebbila, Platena, którzy w 1831 roku stworzyli t. zw. „Polenlieder”. Innych przykładów nie znalazłaby już wszakże „Katowice” na całej przestrzeni literatury niemieckiej poza tą jedyną chlubną kropką w morzu nieważki Niemców do wszystkich, co polskie. Nie będziemy tu wyliczać różnych Skowronków, bo tomy by nie wystarczyło na takie wyliczanie hakatystycznych autorów. A czyny?

W drugim paszkwilu udało się „Katowice” tak samo doskonale Piśze o wysyłaniu przez Volksbund 800 dzieci „mniejszości niemieckiej” z Wojevodztwa w głąb Niemiec, co nazywa akcją humanitarną i wszystko, tylko nie polityczną, piętnując przy tej sposobności jedynym tchem wysłanie 900 polskich dzieci z Śląska Opolskiego do Polski, jako propagandową robotę nacjonalistów polskich!... Nie podoba się „Katowice” zwłaszcza rzekomym zmian zwleźdzenia przez te dzieci w Warszawie i Powszechniej Wystawie Krajowej. Złosiłwie „przypuszcz”, że chyba dziećmi tym nie pokaże się sal, obejmującej wykresy z dziedziny szkolnictwa mnielszościowego w Niemczech? Istotnie możnaby tym 900 biedakom tej sali nie pokazać. Bo poci? Znają przecież ten system z praktyki, mają go wypłany na własnej skórze. Otóż dzieci jest 900, wszystkich zaś dzieć polskich jest na Śląsku Opolskim w szkołach polskich 478 w 29 szkołach jedno i dwuklasowych, choć według spisów niemieckich mieszka w Opolskiem 544 tysiąc Polaków. Tymczasem na 200 tysięcy Niemców w Wojevodztwie Śląskim uczęszczało do szkół niemieckich 20.378 dzieć rzekomo niemieckich, nie licząc 2.880 młodszych starszej, uczęszczającej do szkół średnich niemieckich.

Wystarczy to zestawienie czy nie wystarczy. Zmij o 3 Maja?

W ostatniej chwili otrzymujemy następujący dokument, ilustrujący sławioną przez „Katowice” tolerancję Prus:

„Deutsche Landsleute! Passt auf, wer seine Kinder in diesem Sommer wieder nach Polen schickt, um sie dort polonisieren zu lassen. Passt auf, wer zur Posener Ausstellung fährt, merkt euch diese verkapteten Polen. Wenn wieder Deutsche aus Ostoberschlesien ausgewiesen werden, wollen wir unsere Regierung zwingen, auch die Polen Westoberschlesien auszuweisen. Keine Gewalttaten, aber Vergeltung auf gesetzlichem Wege, ist unsere Parole.

Deutsche Abwehr.”

dostojników naszego Kościoła Katolickiego wyrazy synowskiego przywiązania i służbuja Ci wierność do wiary naszych przodków.

### Przed poświęceniem sztandaru powstańców w Przyszołowicach.

W niedziele, 7 lipca br. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru grupy w Przyszołowicach. Program jest następujący: Godz. 6.00. Podbudka przez orkiestrę Straży Pożarnej. 7.30. Przyjmowanie bratnich grup, towarzystw i gości w ogrodzie p. Widucha (obok przystanku kolejowego). 8.30. Zbiórka przed pomnikiem Powstańców i przywitanie władz, bratnich grup, delegacji i gości. 9.00. Wymarsz do m. p. sztandaru (dom towarowy L. Procew, uchodząca i powstańca). 9.30. Solenne nabożeństwo i poświęcenie sztandaru w kościele parafialnym, podczas którego odpiewają miejsowe chóry pod batutą dyrygenta-kapelmistrza p. N. Pyki „Msze polska” z akompaniamentem orkiestry. Pochód do ogrodu p. Widucha. Defilada przed władzami i przedstawicielami związków. Rozwiązanie pochodu. Przerwa obładowa. 14.00. Koncert w ogrodach p. Witka i p. Widucha (w razie niepogody odbędzie się koncert w sali p. Widucha). Wbiłanie gwoździ pamiłkowych, występ chórów, mecze footballowe na sąsiednim boisku, strzelanie do tarcz i inne rozmaiłności. 20.00. Wymarsz do gospody p. Widucha z pochodniami i lampionami. Zabawa taneczna na sali p. Widucha i p. Świeżka. Uprasza się o liczny udział.

Robocznik, rzemieślnik, urzędnik, robotnik, wielki przemysłowiec, wogóle wszystkie stany zjednoczy Powst. Wystawa Krajowa w Poznaniu. Jedź i podziwiał zbiorowe dzieło narodu polskiego!

### Telegramy.

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej  
Dr. Ignacego Mościckiego

w Warszawie.

Z okazji Walnego Zjazdu Zw. Powst. Okręg. Bielszowieckiego dnia 30 czerwca 1929 r. zaszła zebrań delegacji Zw. Powst. Śl. placówek wysypanych najdalej na zachód Tobie, Panie Prezydencie, hołd i służbuja Ci wierność i posuszeństwo w obronie polskości i praw narodowych na zagrożonych tu kresach zachodnich.

Zarząd Okr. Zw. Powst. Śl. Bielszowice.

Do Pierwszego Marszałka Polski Pana J. Piłsudskiego

w Warszawie.

Zebrań Powstańcy Okręgu Bielszowieckiego na walnym zjeździe dnia 30 czerwca 1929 r. służbuje Ci wierność i posuszeństwo jako naszemu najwyższemu Wodzowi i oświadczamy, że jesteśmy gotowi stanąć w karnych szeregach na Two zwołanie.

Zarząd Okr. Zw. Powst. Śl. Bielszowice.

Do Pana Wojew. Śl. Dr. Michała Grażyńskiego w Katowicach.

Tobie towarzyszu broni i twórcę ideologii powstańczej na Śląsku zaszła zebrań powstańcy na walnym zjeździe Okręgu Bielszowieckiego z dnia 30 czerwca 1929 r. powstańcza niedowiednie i służbuja Ci poparcie w twierdzącej pracy dla dobra ludu Śląskiego i całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Okr. Zw. Powst. Śl. Bielszowice.

Do J. E. Ks. Biskupa Dr. Śl. Bielszowice w Katowicach.

Zebrań powstańcy na walnym zjeździe okręgu Bielszowieckiego w dniu 30 czerwca 1929 r. zaszła Tobie Ekscelencjo jako najwyższemu

(=) **Napad rabunkowy.**  
Na drodze powiatowej między Świętochtowem a Nowymi Halkami 400 nieznanymi sprawców dokonano napadu rabunkowego na Kwaśników Teodorze z Chropaczowa. Dochodzenia, przeprowadzone z tym kierunka wykazały, że Kwaśników śladował napad, gdyż nie miałe swe przepisy i chciał mieć usprawiedliwienie przed żoną, złożył powyższe zameldowanie w policji.



# Ś. p. Paweł Zembok

**Kierownik oddz. rach. Wydziału Powiatowego w Pszczynie**

zmarł dnia 2-go lipca br. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Zmarły był jednym z najstarszych i najwybitniejszych urzędników Wydziału Powiatowego. Położył zasługi około organizacji urzędu i był wzorem wytrwałej i ofiarnej pracy.

Cześć Jego pamięci!

Pszczyna, dnia 3-go lipca 1929 r.

**Wydział Powiatowy w Pszczynie.**

## Śp. Paweł Zembok

**wiceprezes Zespołu Towarzystw Polskich w Pszczynie**

zmarł dnia 2 lipca br. wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W Zmarłym tracimy bojownika o polskość Śląska, wybitnego organizatora, który był zawsze w pierwszych szeregach pracowników narodo-społecznych.

Niech ziemia, o której losy walczył, lekką Mu będzie.

Pszczyna, dnia 3-go lipca 1929 r.

**Zespół Towarzystw Polskich w Pszczynie.**

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lipca br. o godzinie 16.30 z domu żałoby Aleje Kościuszki (przy dworcu Kolei żelaznych.) Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godzinie 7 rano w kościele parafialnym w Pszczynie.

### (=) Kradzież z włamaniem.

Dnia 30 czerwca rb. nieznaną sprawcą zapomocą oderwania zamku od drzwi włamał się do mieszkania Smoka Wiktora w Król. Hucie, któremu skradł 200 zł. gotówki i różnego rodzaju garderobe.

### (=) Kradzież.

Niejakiego Eugeniusza Gałkowski z Balina pow. Chrzanów zgłosił w Komiszarjacie granicznym Król. Huta, że w czasie jazdy pocłagiem z Katowic do Król. Huty okradziony został przez nieznanego sprawcę z kwoty 450 złotych, legitymacji i biletu kolejowego wolnej jazdy.

### (=) Przemyslnictwo.

Podczas przeprowadzonej rewizji domowej u Janoty Pawła w Król. Hucie znaleziono 3 suknie damskie, 1 płaszcz damski i 1 sweater pochodzenia z przemyslnictwa, które to przedmioty skonfiskowano i przekazano Urzędowi Celnemu w Chorzowie.

Przy cierpieniach wątroby, żółci i nerek jest naturalną wodą gorzka „HUNYADI JANOS” nieodzowną w działaniu. Zapytajcie Waszego lekarza. (6)

### Z Świętochłowickiego.

(S) Nowy Zarząd T. C. L. w Hajdukach Nowych. W tych dniach odbyło się w Hajdukach Nowych walne zebranie członków miejscowego Komitetu T. C. L. Po zdaniu sprawy z całorocznej pracy, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i wybrano nowy w następującym składzie pp.: W. Ostrowski — prezes, P. Szczepny — wiceprezes, A. Węglowska — sekretarz, M. Hoffmanówna — skarbnik, M. Mrozówna, A. Pławnicza — bibliotekarka, J. Nowak — naczelnik gminy i Przygodzki — komisja rewizyjna, Woślek i Woźniak — ławnicy.

### (S) Wycieczka śpiewaków do Beskidu.

W dniach 29 i 30 czerwca br. Tow. śpiewu „Harmonia” z Nowych Hajduków przedsięwzięło dwudniową wycieczkę do Beskidu. Corocznie u zarządu Tow. szereg wycieczek, jak np. w latach ubiegłych urządzono wycieczki do gór. Tegoroczna wycieczka wyróżniała się ze wszystkich, gdyż były z nią połączone występy chóru podczas mszy św. i to w kościele kat. w Ustroniu i w Brennie. Poza tym piękna pogoda i różne urozmańcenia przyczyniły się do nadzwyczaj miłego nastroju, który panował wśród uczestników. Wodrówka obfawiała skóry: Równica, Białina, Stołów i Klimczok. Prezesowi Tow. p. Tadekowi Ludwikowi, który zorganizował wycieczkę, należy się podziękowanie, jak również honorowoemu przewodowi Tow. p. naczelnikowi gminy Nowakowi za materialne poparcie.

Dnia 2-go lipca o godzinie 9-tej rano zmarł tragiczną śmiercią pod Gostyniem

Ś. p.

## Paweł Zembok

przeżywszy zaledwie 35 lat.

Śp. był długoletnim prezesem Zarządu powiatowego Zw. Powstańców Śląskich, zaś obecnie piastował urząd wiceprezesa Zw. Powstańców Śl. na pow. Pszczyński, a śmierć nieubłagana wyrwała nam z szeregu bardzo zasłużonego powstańca.

Śp. był odznaczony Krzyżem Wal. oraz Gwiazdą Śl.

**Zarząd Powiatowy Zw. Pow. Śl.  
na pow. Pszczyna**

(—) Kozyra Paweł.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6. VII. o godzinie 15.30 z domu żałoby w Pszczynie.

### (S) Nieszczęśliwy wypadek.

Dnia 1 bm. samochód Prezydenta Komisji Mieszaney dla G. Śląska p. Calondera, kierowany przez szofera Kasnego Waltera, należał na małego chłopca Jana Czecha z W. Piekara, który odniósł cięższe obrażenia ciała. Wnie w tym wypadku ponoszą rodzice małego chłopca, który bez opieki bawił się na ruchliwej ulicy.

### Z Pszczyńskiego.

#### (P) Nabożeństwa.

Stary kościółek św. Jadwigi znów opustoszał. Kształcąc się młodzież rozlechała się do domów na wywczas wakacyjne. Nabożeństwa w kościółku, które się odbywały w każdą niedzielę, o godz. 9-tej rano w miesiącu lipcu i sierpniu odbywać się nie będą.

#### (P) Zamknięcie Kasy Miejskiej.

Magistrat miasta Pszczyny podaje do wiadomości, że kasa miejska będzie dnia 5 i 6. lipca br. z powodu renowacji zamknięta.

#### (P) Z starostwa w Pszczynie.

W Borowej Wsi pow. pszczyński istniejące „Doświadczenia Hodowcy Jedwabników” pod

kierownictwem p. Jana Biełki, kierownika szkoły. Stosowanych wskazówek w dziedzinie jedwabnictwa udzielać będzie zwiedzającym kierownik szkoły p. Bieniek. Dojazd do miejsca hodowli jest Mikołowa, Nowawieś lub Przyszowice.

#### (P) Wycieczka do Poznania.

Uczennice Pow. Szkoły Gospod. Domowego w Stariejwi wyjechały pod kierownictwem swych nauczycieli na Powisz. Wystawę Krajową do Poznania. Wycieczka potrwa 4 dni.

#### (P) Z narażeniem życia wyciągnął z wody topielca.

Pszczynski Klub Wodkowy obchodził w niedzielę ub. poświęcenie schroniska, nowozbudowanego nad rzeką Pszczynką na terytorium wydzielanym przez Klub od zarządu dóbr księcia pszczyńskiego. Po poświęceniu odbyła się wesoła zabawa towarzyska przy dźwiękach katowickiej orkiestry. Dyrygent orkiestry chciał się ochłodzić kąpielą i trafił na miejsce głębokie, a nie umiając pływać, zatonął w oczach obecnych na brzegu. W tej chwili Stanisław Ringwelski, przewodniczący Klubu wędzarskiego, rzucił się w pełnym ubraniu do wody, zanurzył się w głębokość, a natrafivszy na ciało tonącego,

### Wystawa w Poznaniu jest najlepszą nauką o Polsce całej.

wyciągnął je na brzeg i po dłuższych zabiegach udało się go do życia przywołać. W ten sposób wesoła zabawa o mało nie zakończyła się katastrofą.

#### (P) Wyjazd na obozy letnie.

W roku bież. z hufca Państw. gimnazjum mekiego w Mikołowie jedzie 12 uczni na obozy szkolne. Z nimi jada na obozy letnie kpt. Łuczak, porucznik Pittner, porucznik Rutkowski i porucznik Konopacki. Obozy odbędą się w Rm. trze pod Krynica. Komendantem obozu jest mjr. Piwnicki.

#### (P) Wyjaśnienie.

W poniedziałkowym numerze naszego pisma ukazała się notatka dotycząca osoby p. nadkomisarza Kałuży, która dostała się do druku na skutek nieporozumienia. Treść notatki polegała na mylnych informacjach, co najmniej prostujemy.

#### (P) Nieszczęśliwy wypadek.

W piątek, dnia 28. czerwca br. nalechał motocykl z przyczepką na furmankę rolnika Borysa na szosie Mokre — Łaziska Górne, wskutek czego złamano kołowi nogę i musiano go zastąpić.

#### (P) Burza.

Ostatnie dni przynosiły dość często wielkie burze. W poniedziałek, dnia 1. bm. przechodziła nad Mokrem silna burza, która jednak nie wywołała znaczniejszych szkód. Rolnicy ubolewają, że dotychczas nie zdołali pozbić wszystkich siana, a obecna pogoda jest fatalna.

#### (P) Pożar.

W nocy z 1 na 2 lipca rb. z nieustalonej doład przyczyny wybuchł pożar w własności Głównego Franciszka w Chelnie Wielkim, który zniszczył mrowianą stodołę wraz ze znajdującymi się w niej zapasami paszy i inwentarzem rolniczym. Wyrządzona przez pożar szkoda wynosi około 6000 złotych.

#### (P) Kradzież.

W nocy z 1 na 2 bm. nieznaną sprawcą skradł z otwartego chlewa, własności Wolnego Franciszka w Kopicowicach 10 czarnych kur. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że kradzieży dokonał zawodowy sprawca kradzieży drobiu.

#### (P) Włamanie.

Ubiegłej nocy włamał się do chlewa nauczyciela o. Starawski p. Świątli złodzieje, chcąc ukraść świnię. Kwiz świni złodziei p. Świątli, który spłoszył złodziei.

## Odezwa Komitetu Floty Narodowej.

**Komitet Floty Narodowej** rozszerzając coraz więcej działań swą w kierunku gromadzenia funduszy na budowę Polskiej Floty Morskiej, pragnie podkreślić jeden bardzo dodatni objaw ofiarności nie tylko poczęgłych obywateli, lecz również i całych zrzeszeń i instytucji. I tak: na terenie Rzeczypospolitej dotychczas powstało już z góra 500 kół K. F. N., członkowie których opłacają roczne składki na rzecz Komitetu F. l. N.

Niezależnie od tego bardzo wiele Sejmików Powiatowych opodatkował się w roku bieżącym, wstawiając do swych budżetów rocznych kwoty specjalnie przeznaczone na budowę Polskiej Floty Morskiej. Sumy te zostały już przesłane na konto PKO. Nr. 30, Komitetu Floty Narodowej.

Komitet Floty Narodowej stwierdza jednocześnie, że tego rodzaju obywatelskie poczynania na rzecz budowy Polskiej Floty Morskiej nie dotarły jeszcze do bardzo wielu samorządów powiatowych.

W przekonaniu, że apel zwrotny w swoim czasie przez Komitet Floty Narodowej do społeczeństwa i instytucji Samorządowych jedynie uszedł uwagi części tych instytucji na terenie Rzeczypospolitej, Komitet Floty Narodowej żywi niepełną nadzieję, że dalsza akcja w kierunku uchwalenia planu przez Samorządy Powiatowe również się w budowy Floty Morskiej, rozwinie się i w krótkim czasie na terenie Rzeczypospolitej wszystkie Sejmiki Powiatowe pójda po linijach zasilenia funduszów na rzecz budowy silnej floty Morskiej. Potrzeby w tym kierunku są wielkie. Państwo nasze pragnąc uzależnić się od wpływów obcych, a temsamem za tymczasem w kraju kolosalne sumy, jakie płać musimy za przewóz swoich i obcych towarów (w r. 1928 wydatk. 350 milionów) musi w najbliższych latach posiadać silną flotę.

Komitet Fl. N. pokładając w nie-  
spożytych energię i ofiarności obywateli dla do-  
bra wielką sprawę, dowody czego nieje-  
dnokrotnie miały miejsce w historii naszego  
narodu, żywi nadzieję, że i w tym konkre-  
tnym wypadku społeczeństwo nasze spełni  
swoją obowiązek.

**Sekretarz Generalny K. Fl. N.  
Gen. M. Zaruski:**

## **Zakończenie roku szkolnego w doksztalającej szkole zawodowej w Rybniku.**

W dniu 28 czerwca br. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w tut. J. dokształcającej szkole zawodowej. Uczniowie wszystkich oddziałów zgromadzili się w tym dniu o godz. 4-ej popoł., na boisku przed szkołą i zeszli, skąd po uformowaniu się udali się pod dozwolenie nauczyciela do kościoła parafialnego. Po krótkim nabożeństwie, poświęceniu z błogosławieństwem, odpiewano „Boże coś Polskę”, poczem młodzież wróciła do szkoły i zgromadziła się w sali gimnazjalnej. Tu, w obecności przedstawicieli Miejskiej Komisji i pemonencka Izby Rzemieślniczej, p. Wróbla oraz przedstawiciela Miejskiego sądu, uroczystość przejął p. Mielnicki, p. Basisty, przemówił do młodzieży kierownik szkoły p. Branny, zestawiając krótko bilans pracy całorocznej i postępy uczniów, które wiele jeszcze pozostawiają do życzenia. P. kierownik Branny, wracając się do młodzieży, opuszczającej zakład, podał jej kilka wytycznych, przy których młodzież winna się kierować, przygotowując dla siebie pomysłniejse jutro. Po przemówieniu jedna z uczennic zadpo-

klamowała wiersz p. t. „Do braci swojej”. Następnie zabrał głos p. Wróbel, nakazując młodzieży posłuszeństwo dla nauczycieli, polecając jej wyniesienie ze szkoły jak najwięcej jej korzyści. P. kierownik Branny rozdał uczniom świadectwa, a najpiękniejszym z nich wręczył nagrody w formie książek i życzył im dalszych postępów w nauce. Na zakończenie jeden z uczniów klasy III, ślusarzy, w imieniu opuszczających szkołę, podziękował p. kierownikowi za szkołę i nauczycielom za naukę i trudy poniesione około ich wykształcenia i wyraził swą wdzięczność podniosłem „Bóg zapłać”. — Przemawiający podkreślił przyjemność pobytu w szkole, a pozostającym w niej kolegom w wyrażeniu „Szczęść Boże” — życzyć postępów w nauce.

Zaznaczyć należy, że zainteresowanie się sprawami szkolnymi przez miejscowe echy i kupiectwo jest znikome. Sprawa wykształcenia młodzieży w szkole powinna leżeć na sercu każdego obywatela, bo w pokoleniach naszych pokładamy nadzieję szczęśliwego bytu Ojczyzny naszej i Narodu.

# Generalna Agentura

## „Polski Zachodniej“

na  
**Poznań**  
**oraz całe Wojew.**

**z prawem odbierania ogłoszeń**

## „IVA“

## Poznań

Grobla 25a                      Telefon 20-24

[illegible]

granicy po cenach bardzo drogie. P. Wytrzens zamierza nietylko rozszerzyć swoją fabrykę, ale także zorganizować własną hutę wyrobu szkła, aby nie sprowadzać surowca z zagranicy. Trudności bowiem celne są bardzo wielkie i kosztowne. Nowej gałęzi przemysłu na polskim Śląsku Cieszyńskim życzyć należy pomyślnego rozwoju.

(C) **Okradzenie muzeum cieszyńskiego.**  
Dnia 30 czerwca r.b. urzędnik Muzeum Śląskie go w Cieszyźnie (Zamek) Emeryk Walacek skradł z tegoż muzeum starożytne monety a po dokonaniu kradzieży ubiegł do Czechosłowacji. Natychmiastowo poscig. wdrożony za sprawą urzędu, że przebywał w Czeskim Cieszyźnie, skąd ubiegł w niewiadomym kierunku. Między monetami skradzionymi przez Walaceka znajdują się: jeden poczynny dukat złoty, 100-koronowa moneta złota, 10-koronowa moneta złota, jedna moneta złota turecka wielkości 1 grosza, 8 dukatów złotych austriackich, włoskich, węgierskich i innych, około 100—120 sztuk starożytnych talarów srebrnych, jak również 230 złotych w monetach srebrnych i biletów, ogólnej wartości 2570 złotych.

(C) Kradzież z włamaniem.  
W nocy z 27 na 28 czerwca r. nieznani dotąd sprawcy dokonali włamania w posiadłości Franciszka Falew w Ustroniu, skąd skradli jeden rower marki „Pantera”, jedną maszynę do szycia, 2 koszule męskie, 2 koszule damskie, wygodny turkawian, jeden kocyk oraz 10 zł. w gotówce.

tówce. — Tej samej nocy najprawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do warsztatu krawieckiego Józefa Kotassa w Ustroniu, skąd skradli 3 kamizelki, 2 pary spodni, jeden surdut — ogólnie wartości około 450 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

**Z czeskiego Śląska.**

(X) **Slask czeski a P. W. K.**  
Wroclaw z Poznania na Slask czeski polski „Sokół” w Czechosłowacji, który wręczał był tym w ub. tygodniu na wyjazd do „Złoty Wroclaw” Nakiółki wjechał w sie 700 osób, brał udział we wszystkich świecznicach, oraz występował również samodzielnie. Zobaczył siebie w Poznaniu uznanie, podobnie, jak nas znakomity ehor naukowcy, który otrzymał od mistrza Nowowiejskiego wspaniałe pochwały za świetny występ w Poznaniu. W czwartek, 10 lipca, wyjechała do Poznania wyścigowa Maciejczyk Sokolowi w ilości ok. 1000 osób. Proszę ją kierownik Wład. Szulc z Karwiny. Wraz z wyścigową ją wyjechała wyścigowa „Pierwsza” Nakiółki w ilości ok. 700 osób. W Poznaniu, która wzięła udział w Poznaniu, w dniu 10 lipca wyjechała wyścigowa z Opatowa do Poznania. W Opatowie wyjechała „Kłosa” czesko-polskiego, w której biera udział prezes Klubu prof. dr. Kra. oraz wiceprez. Konstant. Czyżyk i urzędnik Konstant. z Herda. Wskazując ruch wyścigowy do

(X) Osobista międzynarodowa

Wbrew temu, co krzywo P. P. S-owcy o wielkiej jakoby miłości proletariatu międzynarodowego do Polski, obserwujemy na cześć Śląsku (jak zresztą i wszędzie) co wrocę pracownika. Oto organ cześciel. soc-dem. która niedawno temu bpta się na kongresie P. P. S-owców w Sosnowcu z PPS-owcami, "Śleszan", występuje przeciwko inwestycjom szkolnym gmin śląskich, zważająca się na szkolnictwo polskie. "Śleszan" wyzywa władze nadzorcze, aby skróciły wszystkie pozycje szkolne gminom śląskimi, gdyż Polacy pono mają dość już szkół... Ot, prawdziwa międzynarodówka!

(X) **Nawa skargi.** „Gazeta Kresowa” podnie, jak to znowu in-  
żanierowie oższy na kopalniach zmuszali polskich  
rodziców do posyłania dzieci swych do  
szkół czeskich, inaczej ludzie ci nie mogą ożyć  
nad pracy. I tak np. na kopalni Jan-Karol w  
Karwinie przyjmowano wieksza ilość robotni-  
ków, ale przyjmowano takich, którzy zobowi-  
zali się posyłać dzieci do szkół czeskich. Czy to  
ma na wyglądać zgoda czesko-polska? „Gaze-  
ta Kresowa” kończy swój artykuł: „Oto przy-  
kład, gdzie zmieniać musi nastąpić, żeby owo-  
na była przez Klubów czesko-polskich”. Uwaga  
zupełnie słuszna!



# Radjo.

## Program audycji

Czwartek 4 lipca 1929 r.

### Programy polskie.

Katowice, fala 416 m. — Godzina 16.15 koncert Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Woi. Śl. — 16.30 transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży p. t. „Król chłopców”. — 17.00 koncert z płyt gramofonowych. — 17.25 lektura. Wyjątki z literatury polskiej (p. Zdenka Topolska). — 17.50 transmisja z Poznania. Komunikaty Powz. Wystawy Krajowej. — 18.00 koncert popołudniowy z Warszawy. — 19.00 rozmaitości, potem zapowiedź programu na dzień następný oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach. — 19.30 transmisja z Warszawy. Wyczerp poświęcony uczeniu się światła narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. — 22.15 komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy. — 22.45 koncert: Beethoven. 5-ta symfonia C-moll op. 67.

## Najważniejsze audycje stacji zagranicznych.

Kopenhaga, fala 281 m. — 21.00 dzwony ratuszowe. — 21.45 modna muzyka taneczna. Stockholm, fala 436 m. — 20.00 koncert. — 22.20 koncert. Rzym, fala 441 m. — 17.30 koncert. — 21.00 koncert. Langenberg, fala 478 m. — 13.05 koncert. Mediolan, fala 501 m. — 11.15 produkcje muzyczne. — 17.00 jazz-band. Wiedeń, fala 516 m. — 11.00 poranek muzyczny. Budapeszt, fala 550 m. — 9.15 koncert. — 21.30 koncert. Paryż, fala 1725 m. — 13.30 koncert symfoniczny. — 21.05 koncert.

# Kronika gospodarcza.

## Cedula giełdy warszawskiej

z dnia 3 lipca 1929 r.

### Waluty i dewizy.

Nowy Jork 8.90. Londyn 43.24. Paryż 34.88.50. Wiedeń 125.37. Praga 26.38.75. Włochy 46.67.50. Szwajcaria 171.52. Holandia 358.10. Dolar 8.88.25.

Bank Polski 160.00. Zw. Sp. Zarobk. 78.50. Fl. w Dabrowie 90.00. Sita i Światło 125.00. Miodziołów 25.25—25.00. Starachowice 26.50—26.25. 4 proc. póż. inwest. 106.50—106.25. 5 proc. premii. dol. 58.50—57.50—58.00. 6 proc. Dolarowa 83.25. 10 proc. Kolejowa 102.50. 4 1/2 proc. Ziemiiska 49.00.

Tendencja dla akcji i walut niejednorodna z odzieniem słabszym.

## Poznańska giełda zbożowa

z dnia 3 lipca 1929 r.

Zyto 25.75—26.75. Pszenica 46.00—47.00. Jęczmień przemalowy 28.00—29.00. Owies jednolity 26.00—27.00. Mąka żytnia 70 proc. 40.00. Mąka pszena 65 proc. 66.50—70.50. Otręby żytnie 18.00—19.00. Otręby pszenne 20.00—21.00. Żubin niebieski 28.00—29.00. Żubin żółty 40.00 do 45.00. Makuchy linańe 38 proc. 46.00—47.00. Makuchy rzepakowe 36—38 proc. 38.00—39.00. Makuchy słonecznikowe 48—52 proc. 38.00 do 41.00. Reszta notowań bez zmiany, usposobienie spokojne.

## Warsztaty kolejowe jako przedsiębiorstwo przemysłowe.

Celem zmodernizowania działalności warsztatów kolejowych, znajdujących się w różnych częściach kraju, rzucono została w Ministerstwie Komunikacji myśl utworzenia ze wszystkich warsztatów kolejowych specjalnego organu, koncentrującego całą działalność warsztatową remontową taboru kolejowego. Organ ten miałby charakter przedsiębiorstwa przemysłowego posiadającego specjalne pełnomocnictwa i podlegający bezpośrednio Ministerstwu Komunikacji. — Władze kolejowe przyszucały, że przy tej organizacji praca warsztatów mogłaby przynieść większą wydajność i sprawność.

## Międzynarodowa koncentracja w przemyśle cementowym z udziałem Polski.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, zostało zawiązane międzynarodowe towarzystwo cementowe, które ma za zadanie utworzenia wspólności interesów przemysłowych: belgijskiego, francuskiego, szwajcarskiego i polskiego. Towarzystwo holdingowe zawiązane przez Société Financière de Ciment et de l'Industrie, obywatela Comsorcium du Nord i z nią związaną Etahissement Poetel et Chausson połączyło się z belgijskim oraz warsztatem Nison Ruppel w Antwerpii, które kontroluje fabryki cementu o wydajności miliony ton rocznie, iakoż z szwajcarskim towarzystwem „Societe Financiere Suisse de Ciment in Glarus”.

Wszystkie związane w ten holdingowy towarzystwie spółki akcyjne posiadają kapitał około 50 milionów franków szwajcarskich.

Do tego międzynarodowego połączenia przystępuje jeden z naszych najpotężniejszych koncernów i przedsiębiorstw w tym kierunku są to: koncerny. Odbity to połączenie dozwoliło do skutku — otwiera się dla Polski nowa droga eksportu. Ponadto dopatrują się interesów w tej spółności interesów rozdzielenia ryzyka na wypadek załamania się koniunktury, zabezpieczenia w dużym stopniu poczynione w Polsce inwestycje, które mają być w najbliższych latach w wzmocnionym tempie prowadzone.

Przypuszczamy, że chodzi tu o spółkę „Societe Continentale de Ciments”, a która koncern Parleyowski znajduje się w ścisłym kontakcie.

# Życie sportowe.

## Budapeszt — Górny Śląsk.

Powyzsze zawody reprezent. piłkarskie odbędą się we wtorek 9 lipca r. o godzinie 18 na boisku Pogoni. Zawody stanowiąc będą nieładą sensację, tembardziej, że drużyny Budapesztu składają się będzie z czołowych graczy drużyn zawodowych.

Węgrzy rozegrają w Polsce dwa mecze: pierwszy w nadchodzącą niedzielę w Krakowie z reprezentacją grodu podwawelskiego, drugi w Katowicach.

Organizacyjną stronę zawodów przygotowuje Zarząd Śl. O. Z. P. N. Ustalone bardzo niktę ceny wstępu, by umożliwić jaknajszerszym warstwom obecność na zawodach. I tak kosztować będzie miejsce siedzące 3 zł., stojące 2 zł., dla żołnierzy i dzieci 1 zł.

Przedprzedaż biletów urządzono: w Katowicach w firmie „Sport” ul. 3-go Maja i w Król. Hucie u p. Bieni ul. Pocztowa 2. Dla uniknięcia niepotrzebnego natłoku w dniu meczu przy kasach, zaleca się zaopatrzyć w bilety w przedprzedaży.

Kapitan związkowy p. Lauband powierzył broń barw Górny Śląsk w powyższym spotkaniu następującym graczom: Mrozek (Śląsk), Manzel (KS. 06 Katowice), Heidenreich (I. F. C.) Badura (Ruch) Gasior (Ruch) Pazurek (Pogoń) Machmich, Goerlitz (I. F. C.) Rebusione (A.K.S.) Sobota, Frost (Ruch), Rezerwowy: Spalek (I. F. C.), Kabout (Diana), Pielorz (KS. 06 Katowice), Debski (Śląsk), Głajcar i Duda (A. KS.).

## Dalsze wyniki niedzielnych meczów Warszawa.

Legia — Nemzeti Budapeszt. 2:0 (1:0).

Łódź.

L. K. S. — Nemzeti Budapeszt. 1:2 (1:1).

## Najbliższe mecze ligowe.

W niedzielę, dnia 7 lipca br. odbędą się tylko cztery mecze ligowe, mianowicie:

Ruch — Warszawianka.

w Warszawie: Polonia — Pogoń.

w Łwowie: Czarni — Legia.

w Krakowie: Cracovia — Turysta.

## Mecz Pogoń — I. F. C.

zweryfikowany.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi zweryfikował, na swem ostatnim posiedzeniu przerywając z 3 min. przed końcem mecz Pogoń — I. F. C. 1:0 na korzyść Pogoni, a w następstwie wykreślił poszczególnych graczy, ukarano Małachina dyskwalifikacją dwutygodniową, Prassę (Pogoń), Pościęcha i Dittnera jedynotygodniową, a Geislera i Hankego (Pogoń) nagana.

## Victoria Berlin — Amatorski K. S. w Królewskiej Hucie na Stadionie.

W nadchodzącą sobotę, dnia 6 lipca br. o godzinie 18 odbędzie się na Stadionie w Król. Hucie międzynarodowy mecz piłki nożnej między Victorią Berlin a Amatorskim KS. Victoria zalicza się do czołowych drużyn Berlina i zajęła w tegorocznych mistrzostwach siódcy Rzeszy drugie miejsce w lidze swel grupy z Tennis Borussia. Ceny miejsc: łoża 3 zł., siedzące 2 zł. i stojące 1 zł.

## Przed meczem bokserskim Śląsk Opolski — Górny Śląsk.

Jak już donosiliśmy, w piątek, dnia 5 lipca br. odbędzie się w Królewskiej Hucie na sali Hotelu „Hrabia Reden” międzynarodowe zawody bokserskie między reprezentacjami obu Śląsk. Atrakcyjne te zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie, zresztą zrozumiałe, gdyż już bardzo dawno bokserscy nasi nie mierzyli swych sił z pięściarzami Śląska Opolskiego. Zainteresowanie nadchodzącym meczem spotęgował fakt, że w reprezentacji Śląska Opolskiego wystąpią kilku znanych pięściarzy, z Kłarowiczem i Lomusikiem na czele, którzy ze sportem pięściarskim zapoznali się u nas, a wskutek opierają przez Niemiec musieli opuścić nasze granice. Mecz powyższy będzie czwartym z rzędu, przyczem dwa wygraliśmy w stosunku 8:6 i 10:4, jedno zaś spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Do zawodów powyższych idziemy z równym zapałem, a przy szczęściu możemy mecz ten wygrać.

## Mecz bokserski w Poznaniu.

W Poznaniu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Sokoltem (Łódź) i Wartą, zakończony wynikiem remisowym 7:7. Oto wyniki spotkań: Kociński (W) bije Matoszczyka, Machczyński (W) bije Sabińskiego na punkty, Kompa (S) bije Nowickiego na pkt., Stępiek — Klimczak (nierozstrzygnięty), Seweryński (S) bije Grotowskiego przez k.o. w 2. rundzie, Wajrowski (S) bije Obrólskiego przez poddanie, węgiersi Stronicki bije Trzonka przez poddanie w 2. rundzie.

## Ze sportu motocyklowego.

Jeszcze nie przebraliśmy echa ostatnich wyścigów motocyklowych, urządzonych przez ruchliwy Śląski Klub Motocyklowy — a już klub ten zapowiada nową imprezę, mianowicie wielki raid propagandowy, który odbyć się ma w dniu 21 lipca br. W dniu 28 lipca zaś odbędzie się „Kilometr Lancet”, w którym zapewnił swój udział Hezry zawodnicy szwedzkiego, między innymi: Ernst, Alvensleben, Koch i Brandt. Ze zawodników Śl. K. M. startować będą w zawodach powyższych Kazimierz Pielawski, tym razem na maszynie wyścigowej B. M. W. z przyczepką, Brndauer, Wilim, Wisor, Bogusławski, Polak i Smuda. Spodziewany jest również udział zawodników krajowych. Organizacja tej imprezy spoczywać będzie w ręku p. Marjana Małinowskiego. Dowiadujemy się również, że Śl. K. M. zamierza wprowadzić gry piłki nożnej na motocyklach. Pierwszy tego rodzaju mecz odbędzie się we wrześniu. Bliższe szczegóły o tej sensacyjnej imprezie podamy później.

Zarząd Śl. K. M. podaje do wiadomości, że walne zebranie Klubu odbędzie się w piątek, dn. 5 lipca br. w hotelu Monopol w Katowicach. Nieobecność członków nieusprawiedliwionych będzie karana grzywną zł. 5, które to pieniądze przeznaczone zostaną na pokrycie rekwizywów potrzebnych do gry piłki nożnej.

## Adamczak skacze 3.62 o tycze.

Podczas zawodów akademickich w Budapeszcie Adamczak zgłosił poma konkursiem próbie policia rekordu polskiego w skoku o tycze. Próba się udała i Adamczak osiągnął 3.62.

## Ran Warszawa.

Zawodowy bokser Polski walczył w Berlinie z Niemcem Richterem na remis.

## Tenisowe mistrzostwo Krakowa w grze pań

zdobyła Jedrzelewska, bijąc Orzechowska, a w grze panów rumun Botez bijąc Lautnera.

## Nowy rekord polski Heljasza w rzucie kulą 13.91.

W Lesznie na zawodach lekkoatletycznych Heljasz pobił rekord polski w rzucie kulą, osiągając 13.91. Inne wyniki: 100 m. — Pernak 11.3, 800 m. — Pawlak 2:11, 3 km. — Nogaj 9:40.3, oszczep — Sadtowski 43.92.

## Graniczne przepustki turystyczne.

Zakopane, 3. 7. Zarząd uzdrowiska Zakopane rozpoczął z dniem 15 czerwca, w myśl konwencji turystycznej polsko-czesko-słowackiej, wydawanie przepustek turystycznych, t. zw. legitymacji tatraskich. Do uzyskania takiej przepustki potrzebne są: dowód osobisty z fotografią, ewentualnie fotografia, która przy wydawaniu przepustki nakleja się na niego, dalsi dowód zameldowania i opłacenia taksy klimatycznej. Bez tych dowodów przepustek zarząd nie wydaje i dlatego udając się po nie, trzeba się w powyższe dowody bezwarunkowo zaopatrzyć. Za wystawienie przepustki (z terminem 14-dniowym dla gości, a 6-dniowym dla stałych mieszkańców Zakopanego) należy uiścić dwa złote na koszty manipulacyjne. Oficerowie otrzymują przepustki tylko za przedłożeniem pisemnego zezwolenia bezpośrednio przełożonej władzy. Cudzoziemcom wogóle przepustek nie wydaje się.

## Dział urzędowy

### Komunikat Nr. 10.

z posiedzenia Zarządu Śl. O. Z. P. N. z dnia 21. czerwca 1929 roku.

- 1) Z uwagi na uregulowanie swych założeń znosi się z dniem 2. czerwca br. zawieszenie następujących klubów: KS. 06 Katowice, KS. 22 Mała Dąbrowka, KS. Rybnik 20, KS. Eszka Piotrowice, KS. Likocianka, KS. Brzeziny Śląskie, KS. Nikisz 20, KS. Śląsk Siemianowice, Kolejowy KS. Chebzie, KS. Szopienice 24, KS. Piast Pawłow i KS. Sparta W. Piekary.
- 2) Z dniem 16. czerwca br. znosi się dyskwalifikację następujących klubów: KS. Pogoń Inten, KS. Zgodą w Zgodzie, KS. Wista Brzezinka, KS. Naprzód Rydułtowy, KS. Powstaniec Bykownia, i KS. Poniatołowski Godula.
- 3) Przyznajemy wszystkim klubom, że dn. 1 lipca br. przypada III. rata wpłatien ryczałtu od mistrzostw. Termin ten wpłacen być przez wszystkie kluby ściśle dotrzymany pod rygorem utraty punktów.
- 4) Uchyla się uchwała Wydziału Gier i Dyscypliny i Zarządu Podokręgu Bielsko — Biała co do zawieszenia gracza Lobera Fryderyka aż do ostatecznego załatwienia sprawy przez Zarząd P. Z. P. N. zaś akta w tej sprawie odstępuje się Zarządowi P. Z. P. N. do dalszego urzędowania.
- 5) Postanowiono zawiesić w czynnościach skarbnika Podokręgu Rybnickiego p. Nowaka aż do czasu nadania sprawozdania i rozliczenia kasowego z „Dnia P. Z. P. N.”. Niezależnie od tego Zarząd Podokręgu Rybnicki poleci tamt. komisji rewizyjnej przeprowadzenie zbadania kasy, ksiąg i gotówki, która winna przedłożyć sprawozdanie do następnego posiedzenia zarządu.
- 6) Poleca się Podokręgom Bielsko i Rybnik sporządzenia każdorazowo wycisków z komunikatów Zarządu Śląskiego O. Z. P. N. tych uchwiał, które dotyczą klubów ogółem i umieszczają do wiadomości w swoich komunikatach. Oprócz tego Zarząd Podokręgu Bielsko-Biała

# Kalendarzyk zebrani.

Piątek, dnia 5 lipca 1929 r.

Katowice. O godzinie 7.45 wieczorem odbędzie się walne zebranie Polskiego Związku Ogólnego na sali „Tivoli”, ul. Kościelna 14. Przybycie na walne zebranie każdego członka jest konieczne.

Sobota, dnia 6 lipca 1929 r.

Król. Huta. Zebranie miejscowej grupy Strzeleckiej Zw. Powst. Śl. w Król. Hucie odbędzie się w lokalu p. Błazy, ul. Kościelna 14, o godz. 19.45. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy m. m. formowanie drużyny biorącej udział w „Marszu nad Odrę” i omówienie wycieczki. Obecność każdego członka jest konieczna.

Zarząd.

Legiewniki Śl. O. godz. 7.45 wiecz. odbędzie się na salce zebrani u p. Brzoziński przy ul. Stenikiewicza 31 miesięczne zebranie miejscowego Koła Z. O. K. Z., na którym zostanie wygłoszony interesujący odczyt. Ponieważ i porządek obrad będzie bardzo ważny, uprasza się wszystkich członków o pewnie i punktualnie przybycie. Goście mile widziani.

Rozdziel. Zebranie Og. Zw. Podoficerów koła Rozdziel odbędzie się o godz. 18.30 u p. Batora w Browarze. Kompletnie przybycie konieczne.

## Baczność b. marynarze!

W sobotę, dnia 6 lipca br. o godz. 19.45 odbędzie się miesięczne zebranie koła Katowice w lokalu związkowym pod Stróżką Górniczą, na które się wszystkich członków kolegów zaprasza. Z uwagi na odbycie się walnego zgładu w dniu 7 lipca br. uprasza się o jak najliczniejsze przybycie na zebranie, ponieważ porządek obrad jest bardzo ważny.

Zarząd.

Niedziela, dnia 7 lipca 1929 r.

Hajduki Wielkie. Zebranie grupy uch. opw. strzeleckiego Związku Powst. Śl. odbędzie się o godz. 14.45 w lokalu p. Gieslera ul. Mickiewicza nr. 2.

## Baczność powstańcy uch. pow. Głiwicko-Toszeckiego!

Związek Powst. Śl. uch. pow. Głiwicko-Toszeckiego grupa Katowice urządza w niedzielę, dnia 7 lipca br. wycieczkę do Panewnik. Zbiórka o godz. 8.45 rano na placu Miarki w Katowicach. O godz. 8.15 odmarz do Katowice-Ligoty do restauracji p. Makosza, członka naszej grupy a o godz. 9.30 wyruszasz do Panewnik na nabożeństwo. Po nabożeństwie powróć do ogrodu wycieczkowego na obiad, po obiedzie strzelanie o nagrody, zabawa taneczna i kune rożyny. O liczny udział uprasza

Zarząd.

## Baczność powstańcy baonu bytomskiego grupa Katowice!

Dnia 7 lipca br. urządza grupa bytomskiego wycieczki letnia do Panewnik. Porządek: zbiórka o godz. 9.45 przed dworcem III kl. w Katowicach. O godz. 10.00 nabożeństwo w klasztorze OO. Franciszkanów w Panewnikach. Po nabożeństwie odmarz do ogrodu wycieczkowego (Zadole) gdzie odbędzie się zabawa i wesołe uroczystości w lesie, (należy zabrać śpiwaczki narodowe). O liczny udział wraz z rodzinami uprasza

Zarząd.

Jak i Wydział Gier i Dyscypliny widien swoje komunikaty również umieszczać w organie urzędowym O. Z. P. N.

7) Odbędzie KS. Orzeł Welnowiec i K. S. Iskra Siemianowice poroczono referentów do zareferowania na następnym posiedzeniu.

8) Probie KS. Dab o odroczenie kary załatwiono odroczenie ze względu na zasady.

9) Probie KS. Welnowiec 25 o zmniejszenie dyskwalifikacji gracza Czoka Fryderyka odrzucono ze względu, że uchwale W. O. i D. zatwierdził zarząd P. Z. P. N. w sprawie podwójnego podpisania karty zgłoszenia.

10) Probie I. F. C. Katowice o zniesienie reszty dyskwalifikacji gracza Maszkiego uwzględniono.

11) Probie Zjedn. Przyjaciół Sportu Król. Huta o zmniejszenie dyskwalifikacji gracza Słoty postanowiono odrzucić aż do chwili ukończenia dochodzeń.

12) Probie KS. Naprzód Rydułtowy o obniżenie składek przesłano do Podokręgu Rybnickiego celem zaopiniowania.

13) Probie KS. Pogoń Nowy Bytom o zwrot kosztów podróży tytułem odroczenia za nieodbyte zawody w dniu 7. kwietnia br. przez KS. Orzeł załatwiono odroczenie ze względu na zasady i braku fundusz przewidzianych w preliminarzu budżetowym.

14) Zadałenie klubów Podokręgu Bielsko K. S. Czarni, Podubka i Czerwone na Kolegium Sędziów tegoż Podokręgu odstąpiono Zarządowi Kolegium Sędziów w Katowicach, celem przeprowadzenia dochodzeń.

15) Fabryka Wyrobów Gumowych „Wolbrom” Wolewodziwo Kieleckie ofiarowała dla emnjej zasobnych Kl. Śląskiego O. Z. P. N. 6 dek. do piłek nożnych z napisem „Sarmata”. Dek. postanowiono rozdzielić na następujące kluby: KS. Bogucice 20, KS. Pogoń Inten, K. S. Nikisz 20, KS. Wawel Włók, KS. Haller Welnowiec, i KS. Czarni Chropaczów. Wymienione kluby zgłoszą się po odbiorze tychże w godzinach urzędowych w sekretariacie Śląskiego O. Z. P. N.

16) Na członka Zarządu w miejsce p. Kopla Jerzego kooptowano p. Budzika Alzego.

Za Zarząd Śląskiego O. Z. P. N.

(—) Amoszewski, sekretarz.

(—) St. Flegor, prezes.

Wydawca: „Polska Zachodnia”, Sp. z ogr. odu. Redaktor odpowiedzial. red. Henryk Haase, Katowice. Kopia nr. 14. — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odu. Katowice, ul. Batorego nr. 2.

